PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr 5 (495) NR 6 SOBOTA, DNIA 18 STYCZNIA 1930 ROKU ROK X.

Przed wielką próbą hokeju polskiego

Wyjazd naszej reprezentacji na mistrzostwa świata w Chamonix

Horoskopy, jakie wypadłoby postawić przed tegorocznym wyjazdem polskiej reprezentacji hokejowej na mistrzostwa świata do Chamonix, byłyby bardzo niepomyślne, gdyby nie okoliczność, że identycznie przedstawiały się one rok temu, a mimo to byliśmy w Budapeszcie o włos od zwycięstwa.

W roku zeszłym, tak samo jak dziś, nasza elita hokejowa spotkała się w Krynicy z teamem Wiednia i drużyną „Budapesti Korcsolyazo Egylet", jedynym klubem węgierskim, stanowiącym jednocześnie reprezentację tego państwa. Tak w roku zeszłym, jak i dziś AZS zwyciężył, ale z trudem i w sposób mało przekonywujący.

W zeszłym roku pierwszym etapem naszej podróży zagranicznej było Davos. 0:5, 0:4 brzmiały kolejne nasze wyniki. Przegrywaliśmy ciężko z drużynami, które dawniej biliśmy gładko. Dopiero w drodze powrotnej w Riessersee odwróciła się karta, zaczęła passa zwycięstw i od tej chwili w Budapeszcie na mistrzostwach Europy biało-czerwona ósemka szła w triumfalnym pochodzie aż do finału.

W finale, grając z wielokrotnym mistrzem - kontynentu, Czechosłowacją, prowadziliśmy 1:0 przez pierwszą tercję, przez drugą, przez trzecią, aż do 100 sekund przed końcem gry. I wtedy drużynę naszą coś opętało. Zamiast dążyć do utrzymania wyniku, zamiast wysłać jednego napastnika dla zyskiwania na czasie i zostawić czterech obrońców, jak się zawsze w takich sytuacjach praktykuje, drużyna nasza raz po raz atakowała rozwiniętym frontem, pozostawiając tylko dwóch obrońców w tyle.

Rzecz oczywista, że Czesi, nie mając już nic do stracenia, również parli naprzód całą parą, aż wreszcie Steigenhoffer przebił się przez nasz napad i obronę i wyrównał. W dogrywce silniejsi i wytrwalsi nerwowo Czesi zdobyli zwycięski punkt. A my tymczasem wywieźliśmy ze sobą jedno doświadczenie więcej.

Doświadczenie to wyzyskał już P. Z. H. L. Uznał, że gracz na boisku nie zawsze może być przytomny, by móc jednocześnie myśleć o swojej grze, o zmienianiu zastępców i o ogólnej taktyce. I dlatego funkcje te przekazano kapitanowi związkowemu, którym teraz statutowo nie może być czynny gracz reprezentacji.

Kapitan Związkowy P. Z. H. L., p. Osiecimski-Czapski, ze względów zawodowych nie może jechać z drużyną. Zastępuje go p. Wacław Kuchar. Wybór ten jest wyjątkowo trafny. Ten najpopularniejszy sportowiec polski cieszy się wśród zawodników takim mirem, posiada tak pełne ich zaufanie i z drugiej strony dysponuje tak dużem doświadczeniem, że możemy być pewni, że podobnych błędów taktycznych, jak w Budapeszcie drużyna nasza nie popełni. Teraz jednak chodzi o drugi drobiazg: żeby się dostać do finału...

Z tym drobiazgiem będzie o tyle dobrze, że zdobycz budapeszteńska coś znaczy. Jesteśmy wicemistrzem Europy, a zatem jesteśmy wyłączeni razem z Czechosłowacją do losowania. Jeżeli 12 narodów, startujących w Chamonix podzieli się na 3 grupy — na ich czele staną bez losowania Kanada, Czechosłowacja i Polska. Ponieważ Szwedów nie będzie, temsamem żadnego z tych najbardziej nieprzyjemnych przeciwników nie spotkamy w eliminacji.

Możliwe jest jednak, że Kanada dla sprawiedliwości nie będzie grała w eliminacji i wejdzie odrazu do finału. Wtedy zapewne trzecią drużyną wyłączoną od losowania będzie Austrja. Tem lepiej dla nas.

Przechodząc teraz do porównania naszych sił, musimy zastrzec się, że dysponujemy materjałem bardzo skąpym, raczej przeczuciem, aniżeli t. zw. papierową formą. Bo przecież trzeba brać pod uwagę, że jeżeli my sami, będąc dziś w bardzo słabej formie, wyliczamy z dość dużą dokładnością na podstawie doświadczeń, iż na początek lutego znajdziemy się w naszej formie najlepszej, to to samo dotyczyć będzie naszych przeciwników. Tak więc np. marnemi wynikami mistrza Czechosłowacji „Lawn Tennis Club" Praha nie należy się przejmować.

Z pośród drużyn startujących w Chamonix, Kanada stoi dla nas poza nawiasem walki i marzeń o zwycięstwie. Również dość beznadziejnie przedstawiałyby się nasze szanse, gdyby startowała Szwecja. Ponieważ jednak prezes związku szwedzkiego p. Johansson nie lubi prezesa Ligi Międzynarodowej, p. Loicq'a, przeto Szwecja mistrzostwa Europy i mistrzostwa świata bojkotuje, a my się z tego powodu wcale nie martwimy.

Austrja, Czechosłowacja i Polska stanowią poziom równy. Pierwsza ma za sobą zawsze atut lodu sztucznego i jest mimo wszystko najgroźniejsza, tembardziej, że nauczona doświadczeniem olimpijskiem, nie jedzie wprost z Wiednia na wyżyny Chamonix, lecz po drodze gra treningowe mecze w Davos, razem z nami. Czechosłowacja jest dla nas niebezpieczna zawsze i gdy chodzi o wysokie stawki, nie mamy do niej szczęścia. Ale, powtarzam, w eliminacji ich zapewne nie spotkamy.

W serjach będzie oprócz tego 8 innych państw. Zdecydowanie niegroźne są Węgry, z którymi nie wolno nam przegrać.

Japonja jest dla nas wielką niewiadomą, ale nie mamy do niej zaufania. Nikt pierwszy raz występując w danym sporcie nie zwycięża. Tak każe „przyzwoitość" i wszystko przemawia za tem, że Japończycy, choćby najbardziej utalentowani, od przyjętego zwyczaju nie odbiegną.

Francja i Belgja miały swe wielkie dni, ale w ostatnich latach przycichły. Nic pewnego o nich twierdzić nie można, ale ostatecznie są to przeciwnicy, których szczególnie bać się nie potrzeba. Mimo wszystko nie można ich zaliczyć wyżej, jak do drugiej klasy. Groźniejsze już są Włochy, ze swym żywiołowym pół-kanadyjczykiem Roncarellim.

Pozostają Anglja, Niemcy, Szwajcarja. Wygląd drużyny angielskiej jest dziełem przypadku; przepisy Ligi Międzynarodowej zezwalają na startowania w barwach Albionu obywatelom Dominjów (czytaj Kanady) o ile 5 [illegible] zamieszkują w Anglji. Innemi [illegible] mogą Anglicy ni[illegible] się na mistrzostw[illegible] borem Kanadyjczyk[illegible] studjujących [illegible] Oxfordzie lub Cambridge i obalić do szczętnie nieszczególną opinję, jaką mu w ostatnich latach hokej angielski na boiskach Europy.

Niemcy są zawsze groźni. Przedewszystkiem dlatego, że nas bardzo nie lubią i nie sprawia im przyjemnoś[illegible] przegrywanie z nami 0:7, jak wtedy przed Olimpjadą. Dlatego w walce [illegible] nami wytężają całą swą wolę, a [illegible] coś znaczy. Niemcy pozatem mają już w dzisiejszej chwili za sobą wielki s[illegible] zon międzynarodowy w berlińskim Sportpalaście, którego nam dotkliwie brak. Jedyna pociecha w tem, że my też nie lubimy przegrywać z Niemcami.

Pozostaje do omówienia Szwajca[illegible] przeciwnik zawsze bardzo groźny, zwłaszcza, gdy mistrzostwa odbywa[illegible] się w górach. Twarde drużyny helwec[illegible]kie nie stoją jednak na najwyższych szczeblach techniki, i wskutek tego nie są takie silne, jakby mogły być dzięki swym świetnym miejscowym warun[illegible]kom.

Bliżej szans naszych omówić niep[illegible]dobna, dopóki nie będziemy znali w[illegible]ników losowania seryj. Pewnem je[illegible] jednak, że na wejście do finału mam[illegible] poważne szanse. A zresztą hokej, i wszystkie gry, jest loterją. Jednak terja ta ma to do siebie, że ludzie silnej woli mają w niej... więcej szczęścia i nie tak prześladuje ich pech.

Tadeusz Se[illegible]

W środę 15 stycznia o godz. 19.30 z Warszawy wyjechali pod kierownictwem prezesa PZHL p. dr. Polakiewicza następujący gracze: Stogowski, Sachs, Kowalski, Adamowski i Tupalski. Na granicy czechosłowackiej w Dziedzicach dołączą się gracze prowincjonalni pod wodzą p. Wacława Kuchara. Ze Lwowa więc jadą: Sabiński, Sokołowski i Weissberg, z Krakowa — Marchewczyk i z Zakopanego, przebywający tam w celach odpoczynkowych Kulej.

W ostatniej chwili przed wyjazdem do Chamonix ożenił się świetny reprezentacyjny obrońca naszej drużyny hokejowej — Kowalski.

Wyjazd reprezentacji hokejowej do Davos, Gstaad i Chamonix połączony był z pokonaniem szeregu trudności. W ostatniej chwili przed wyjazdem okazało się, że Szenajch nie może opuścić Warszawy, ponieważ akurat na czas bojów o mistrzostwo świata wypadają mu egzaminy politechniczne.

Jeszcze gorzej przedstawiała się sprawa Marchewczyka, który w przeddzień odjazdu telegraficznie zawiadomił PZHL, że z powodu trudności czynionych przez władze szkolne, nie będzie mógł wziąć udziału w reprezentacji. Dopiero interwencja u najwyższych czynników wyjednała zmianę decyzji władz szkolnych.



STARCIE POD BRAMKĄ HOKEJOWĄ



POMNIK ZAKOPANEGO
Wspaniały widok Giewontu w szacie zimowej.



KOSZYKARZE ŁOTWY I POLSKI
po pierwszem międzynarodowem spotkaniu w Warszawie.



POD GUBAŁÓWKĄ
Fragment najpopularniejszej wycieczki narciarskiej Zakopanego.

Najbliższe imprezy sportowe w kraju

Warszawa. Łagodna, prawie wiosenna pogoda prawia, że jedynie zawody w zamkniętych lokalach są „murowane", natomiast sporty zimowe, jak hokej, łyżwiarstwo i t. p. sporty, zależne od kaprysu aury, dochodzą do skutku jedynie w tym wypadku, jeśli brak lodu nie daje się odczuwać zbyt dotkliwie. W tych warunkach trudno oczywiście przewidzieć, czy wyznaczone na najbliższą niedzielę zawody hokejowe o mistrzostwo okręgu warszawskiego nie zostaną ponownie odłożone. Na wszelki wypadek notujemy, że pierwszy mecz hokejowy o mistrzostwo kl. A okręgu warszawskiego został wyznaczony na niedzielę o godz. 11 rano pomiędzy Polonią a Legią. Tego samego dnia o g. 12 Polonia komb. rozegra mecz z AZS komb. Oba mecze mają się odbyć na boisku Polonii.

Pozatem w niedzielę mają się rozpocząć także rozgrywki o mistrzostwo kl. ... których stają: Warszawianka, Skra, Marymont, W. T. Ł. rezerwy A. Z. S., Legii i Polonii, oraz Union (Łódź).

Na niedzielę zostały również rozpisane zawody łyżwiarskie o charakterze wstępno - przeglądowym. Zawody obejmują: jazdę szybką i figurową pań i panów, oraz tańce parami. Jazda szybka odbędzie się przy ul. Nowowiejskiej 54 o godz. 10, a jazda figurowa i parami na torze WTŁ przy ul. Szopena 3 o godz. 11.

Dość obfity jest program gier sportowych. W sobotę Skra rozegra mecz siatkówki kobiecej z PIWF. W niedzielę od 9 rano odbędą się mecze: PIWF—Marymont (koszykówka męska). PIWF — AZS (koszykówka kobieca). Polonia — YMCA (siatkówka męska). Polonia —Drużyna Gimn. Orzeszkowej (siatkówka kobieca), oraz Polonia — Warszawianka (koszykówka kobieca). Wszystkie mecze zarówno w sobotę jak w niedzielę odbędą się w Ośrodku W. F.

Legia organizuje w sobotę i niedzielę zawody strzeleckie klasyfikacyjne z broni długiej i krótkiej. Początek w sobotę o godz. 16, a w niedzielę o godz. 10 rano.

Bardzo wielkie zainteresowanie wywołało walne zebranie Ligi P. Z. P. N., które odbędzie się w sobotę o godz. 16 w sali parterowej Oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Warszawie, Al. Szucha 23. Porządek dzienny zebrania przewiduje między innemi: sprawozdanie zarządu i wydziału gier i Dyscypliny, wręczenie odznak mistrzowi i wicemistrzowi Ligi na 1929 rok oraz zasłużonym działaczom na polu rozwoju Ligi, wybór nowych władz Ligi i delegatów na walne zebranie PZPN oraz wnioski i interpelacje, pomiędzy któremi znajdą się zapewne protesty Turystów i Garbarni. Bezpośrednio po walnem zgromadzeniu odbędzie się losowanie rozgrywek o mistrzostwo Ligi na 1930 r. (I runda).

Znaczne zainteresowanie wywołało również walne zebranie W.O.Z.P.N., które odbędzie się w niedzielę o godz. 9 rano w lokalu Czarnych — Mylna 7. Największe zainteresowanie budzi sprawa wyboru nowych władz.

Poznań. O ile upragniony przez hokeistów mróz wreszcie nastanie, powtórzony zostanie zeszłotygodniowy mecz AZS — Warta, tym razem jednak jako spotkanie mistrzowskie. Jeśli Akademicy chcą wziąć udział w Krynicy jako mistrz okręgu, będą musieli wiele wydać z siebie. Warta bowiem — sądząc po ubiegłej niedzieli — będzie dla nich twardym orzeszkiem do zgryzienia.

Piłkarska drużyna Warty ligowej spotka się w rewanżowym meczu z Cegielskim. Pierwsze spotkanie wygrała Warta z trudem 5:3.

Mecz odbędzie się na boisku Cegielskiego i budzi znaczne zainteresowanie.

Jednocześnie radzić będą miejscowi sędziowie, odbywając swoje roczne walne zebranie. Ponieważ organizacja ta funkcjonuje sprawnie i wzorowo, zebranie będzie prawdopodobnie krótkie, spokojne i rzeczowe.

W koszykówce dobiegną końca rozgrywki o mistrzostwo kl. B i rozpocznie się turniej AZS-u o puhar firmy Gąsiorowski—Frankowski.

Łódź. Program nadchodzącej niedzieli sportowej w Łodzi zapowiada się ze wszechmiar interesująco. Ewenementem będzie mecz bokserski reprezentacyj Górnego Śląska i Łodzi. Ślązacy obok poznaniaków reprezentują najwyższy poziom boksu w Polsce. Moczko ma już za sobą sto startów, Pyka — 118, „Hanysz" Górny — półtorej setki, Wochnik — 131, Wieczorek — 90, Wocka — przeszło pięćdziesiąt. Rzecz zrozumiała więc, że pod względem rutyny biją oni Łódź miażdżąco.

Śląsk przebywa do Łodzi w swym najsilniejszym, reprezentacyjnym składzie: w. musza — Moczko, w. kogucia — Pyka, w. piórkowa — Górny, w. lekka — Wochnik, w. półśrednia — Bara, w. średnia — Wieczorek, w. półciężka — Garstecki, w. ciężka — Wocka. Reprezentacji tej przeciwstawił kapitan związkowy łódzki p. Milsz skład następujący: (według kolejności wag): Rydzyński, Pawlak, Cyran, Ganczarek, Seweryniak, Meyer Józef, Stahl (Poznański), Stibbe. Skład Łodzi nie jest najsilniejszy, brakuje w nim w pierwszym rzędzie Małoszczyka, Klimczaka i Trzonka. Nie jest on jednak ostateczny, albowiem Sokół zgłosił sprzeciw co do udzielenia zawodników do reprezentacji, motywując tem, że, w dwa tygodnie później ci sami zawodnicy spotkają się w meczu o drużynowe mistrzostwo Polski BKS—Sokół. O ile zawodnicy Sokoła nie będą startować, zostaną przez władze okręgowe zdyskwalifikowani.

W sobotę rozpoczynają się rozgrywki ping-pongowe o drużynowe mistrzostwo okręgu. Ł. O. Z. P. P. podzielił drużyny na klasy, przyczem do kl. A zaliczone zostało jedenaście klubów: Hasmonea, YMCA, ŁKS, Kadimah, Oratorium, Hakoah, Zjednoczone, Widzewska Manufaktura, Makabi (Pobianice), Kruschender (Pabjanice) i Makabi (Zgierz). Tytułu mistrza drużynowego broni bezkonkurencyjny zespół Hasmonei.

Pozatem odbędzie się turniej gier sportowych, koszykówki i siatkówki drużyn męskich i żeńskich. Zapowiedziany przyjazd drużyny Akademickiego Związku Sportowego z Warszawy został odwołany, a właściwie przesunięty na dzień 25 i 26 stycznia. Przeciwnikami drużyny stołecznej będą drużyny Poznańskiego i prawdopodobnie Ł. K. S-u.

Nagroda Kornela Makuszyńskiego zostanie rozegrana na zawodach w Zakopanem w nadchodzącą sobotę. Organizator zawodów — Wisła urządza bieg 4 klm. z przeszkodami, przyczem ciekawą inowacją będzie jednoczesny start wszystkich zawodników. Trasa (na Lipkach) będzie mogła być obserwowana przez widzów na całej swej rozciągłości.

W niedzielę odbędzie się prawdopodobnie konkurs skoków na Krokwi, wchodzący do programu zawodów ku uczczeniu pamięci ś. p. por. Wóycickiego.

Nowe władze łódzkiego okręgowego związku lekkoatletycznego przedstawiają się następująco: prezes — kpt. Feliks Liebert, wiceprezes i przewodniczący wydziału spraw sędziowskich — p. Ludwik Szumlewski, wiceprezes II i przewodniczący komisji sportowej — kpt. Marjan Janowski, sekretarz — Noskiewicz, skarbnik — p. Kordasa. Członkowie komisji sportowej pp.: Merle, Skwarka, Müller, Kwaśniewski, Praport. Mamy nadzieję, że nowe władze popchną zaniedbaną łódzką lekką atletykę na normalne tory rozwoju.

Tow. wioślarskie Polonia w Poznaniu kończy budowę basenu zimowego z ciepłemi natryskami, który umożliwi czynnym zawodnikom racjonalny trening. Basen powstaje kosztem 15 tys. zł.

Pamiętajcie o konkursie na listę 10-ciu NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW

KUPON ZAŁĄCZONY NA STRONIE 5-tej

Jazda na nartach

Nowy podręcznik sportowy

Władysław Ziętkiewicz. Jazda na nartach. Warszawa, Główna Księgarnia Wojskowa, 1930.

„Szkoły ani stylów jazdy nie stwarzam, podaję duży zasób sposobów swobodnego poruszania się w terenie, każdemu do wyboru, co kto woli i jak komu najwięcej odpowiada" — mówi autor zaraz na wstępie. Jeżeli jednak podręcznik jego nie usiłuje wprowadzać nowych teoryj do narciarstwa — daje rzecz zupełnie nową w polskiej literaturze sportowej: nową metodę szkolenia, przedstawiając systematycznie wszystkie ewolucje w rycinach, ujmujących filmowo wszystkie fazy ruchów, ilustrując jednocześnie pracę mięśni, obciążenie nart i kijków. Rysunki zajmują połowę książki — jest ich bez liku.

A i z punktu widzenia czysto narciarskiego podręcznik ten jest rzeczą nową u nas i niezmiernie cenną. Bo, traktując sprawę wyszkolenia narciarskiego realnie i konkretnie, odrzucając wszystko, co nie wiedzie wprost do celu, mówi zwięźle o rzeczach istotnych. Dlatego też olbrzymia treść skondensowana jest na niewielkiej stosunkowo ilości stron.

Ogromną zaletą podręcznika jest to, że pozwala przygotować się do jazdy, właściwej na „suchych" kursach, odbywanych, chociażby w pokoju, lecz drogą doskonale dobranych ćwiczeń gimnastycznych, przygotowujących w poszczególnych elementach każdą ewolucję.

Wielką zasługą autora jest fakt, iż traktuje on wyczerpująco wszystkie chody płaskie, dając w ten sposób podstawy rozwoju narciarstwa nizinnego, które w naszych warunkach terenowych stanowić musi 80 procent narciarstwa polskiego.

Jedyną może wadą podręcznika jest to, że obliczony jest na czytelnika inteligentnego i fizycznie już nieco wyrobionego, czyli nie jest on książką w całem tego słowa znaczeniu — popularną. Odda jednak bezsprzecznie duże usługi narciarstwu polskiemu, pomoże wydatnie instruktorom, uczniom i samoukom.

Wydany został starannie, a wobec olbrzymiej ilości rycin (kilkaset!) cena jego — 5 zł. — nie jest wcale wygórowana.

Poranek narciarski, który wzbudził takie zainteresowanie, zostanie powtórzony w najbliższą niedzielę 19 b. m. Na program poranku złożą się przemówienia płk. Bobkowskiego i por. Trzepałki oraz pokaz filmów zimowych. Początek o godz. 12-ej w kasynie garnizonowem przy Al. Szucha.

Przewodnik po warszawskich terenach narciarskich znajduje się w opracowaniu Warsz. Okr. Tow. Narciarskiego. Wykończenie przewodnika natrafia jednak na poważne trudności z powodu braku odpowiednich map terenów podwarszawskich WOZN, pragnąc należycie wywiązać się z zadania, zwrócił się w tej sprawie do Wojsk. Instytutu Geograficznego, który chętnie podjął się zdjęcia terenów.

Nieporozumienie...

Czy dziennikarz może być członkiem klubu

Odpowiedź, zdawałoby się — nasuwa się sama przez się. Co miałoby stać na przeszkodzie temu, by dziennikarz sportowy, na równych prawach z inżynierem, lekarzem, subiektem sklepowym, ... być członkiem ... ...owego. I dla niego ... klubu ... nęłyby stąd, zdawałoby się, same korzyści.

W rzeczywistości sprawa nie jest taka prosta. Oto przykład aktualny.

Jeden z kobiecych klubów wioślarskich wykluczył członkinię swoją, a nawet byłą wiceprezeskę, opierając się na tem, że jako dziennikarka... działała na szkodę klubu.

Pani tej — nota bene członkini Rady Naukowej Wychowania Fizycznego — zarzucano naprzykład, iż pozwoliła sobie uznać organizację regat międzynarodowych z udziałem wioślarek angielskich za niewzorową, iż obniżyła zasługi klubu, w notatce o wykonanej morskiej wycieczce, wspominając, najzupełniej zdaniem zarządu niepotrzebnie, że podobne wycieczki i inne kluby przeprowadzały, że ciężko zgrzeszyła, pisząc o 600 wioślarek polskich, kiedy ich jest aż 700, że wreszcie na jakimś kongresie stawiała wnioski, przeciwne interesom klubu, choć zarząd głosował za niemi i tak dalej i tak dalej.

Oczywista, stanowisko wobec osobliwej decyzji zarządu, nie może podlegać dyskusji, gdyż rodzaj stawianych zarzutów jest taki, iż pobudzić może tylko do wesołości i gruntownie ośmieszyć oskarżycieli.

(W. J.).

Co zaciekawi piłkarzy

Lechja lwowska zawiadomiła P. Z. P. N., że w zawodach rewanżowych Naprzód — Lechja, rozegranych w Lipinach (zakończonych klęską Lechji), brali udział w drużynie Naprzodu dwai gracze niezgłoszeni do P. Z. P. N. Gdyby fakt ten okazał ścisły, musiałby P. Z. P. N. zweryfikować pow. zawody jako walkover dla Lechii, co spowodowałoby — wobec równej ilości punktów — trzecie decydujące spotkanie między Lechią a Ł. T. S. G.

Czarni zgłosili na Walne Zgromadzenie Ligi PZPN szereg wniosków, dotyczących zmiany postępowań dyscyplinarnych w stosunku do graczy. Między innemi są tam propozycje, by gracz, usunięty z boiska, był automatycznie zawieszony aż do następnego zebrania W. G. i D.; by usunąć całkowicie, stosowane obecnie darowanie kar i t. d.

We wniosku, dotyczącym pozostawienia w Lidze Turystów, proponują Czarni, by na stałe podnieść ilość klubów ligowych do trzynastu.

Na walne zebranie Ligi wyjeżdżają z Poznania jako delegaci Warty pp. Broniarz, Rybarczyk i Kuczyk.

Balsam, wędrowny piłkarz krakowski, który już grał we wszystkich niemal żydowskich klubach w Polsce, wystepować będzie w nadchodzącym sezonie w barwach łódzkiego Hakoahu, gdzie grał już przed rokiem.

Pogłoski o zamierzonym przejściu graczy śląskich: Heidenreicha z IKP i Kumora z Naprzodu do ŁTSG nie odpowiadają prawdzie. ŁTSG nie zamierza wcale ściągać do siebie obcych graczy i dążyć będzie do własnego wychowania sobie piłkarzy.

Aleksander Kubik przenosi się z dniem 15-go stycznia na stałe do Warszawy, gdzie obejmuje bardzo dobrą posadę. Kubik otrzymał jako jedyny wogóle gracz Turystów zwolnienie i zgłosił swoje przystąpienie do Legji, gdzie zajmie na stałe stanowisko obrońcy w drużynie ligowej. Łódź traci w nim doskonałego obrońcę.

Sprawa sędziego p. Piotrowckiego z Łodzi, przeciwko któremu w swoim czasie ukazały się w prasie gołosłowne zarzuty, została zlikwidowana dla p. Piotrowskiego w sposób pomyślny, ponieważ na zapytanie, skierowane przez P. K. S. do zarządu Ligi, ostatni nie potwierdził i nie wniósł żadnych zarzutów przeciwko p. Piotrowskiemu.

Laband, Drożdż i Żychoń, trzej b. członkowie zarządu śląskiego okręgowego kolegium sędziów zostali przez zarząd P. K. S-u zawieszeni w czynnościach do czasu powtórnego przeprowadzenia dochodzeń przez „komisję trzech", desygnowaną z ramienia P. K. S-u na teren górnośląski.

Walne zebranie Śląskiego O. K. S. będzie miało miejsce dn. 25 b. m. o godzinie 19.30 w lokalu pod Złotą Gwiazdą w Katowicach. Ze względu na rozwiązanie uprzedniego zarządu kolegium śląskiego, zebranie to budzi w sferach miejscowych duże zainteresowanie.

W. O. Z. P. N. zarejestrował w roku 1929 ogółem 62 kluby. W tej liczbie mamy: klubów kl. A 10, kl. B 18, kl. C 34.

Ilość kar, nałożona przez W. G. i D. W. O. Z. P. N-u w r. 1929 sięga liczby 140. Nagan udzielono w 33 wypadkach.

Dwa podokręgi liczy W. O. Z. P. N, a mianowicie włocławski i płocki.

Pięściarstwo

Włoch Eduardo Garzena, nowy trener bokserów polskich, został naskutek usilnej prośby łódzkiego związku bokserskiego, przydzielony natychmiast dla Łodzi. Garzena spodziewany jest w Łodzi w nadchodzący piątek dn. 17 b. m. i będzie już obecny na międzyokręgowym meczu bokserskim Łódź — Górny Śląsk. Pobyt jego w Łodzi obliczony jest na dwa miesiące. Plan pracy trenera Garzeny w okręgu łódzkim jest następujący: Treningi odbywać się będą w Łodzi cztery razy tygodniowo: w poniedziałki, środy, czwartki i piątki. We wtorki i soboty treningi odbywać się będą w Pabjanicach. Trwać będą one każdorazowo 4-ry godziny, od 6-ej do 10-ej wiecz., przyczem dwie pierwsze dwie godziny zarezerwowane są dla początkujących, dwie następne dla zaawansowanych. Treningi odbywać się będą w sali Zjednoczonych i Kwiatkowskiego. Dotąd zostało zgłoszonych przeszło stu zawodników, co daje miarę zainteresowania boksem w okręgu łódzkim, a dodać należy, że do treningu dopuszczeni są jedynie zawodnicy klubów należących do P. Z. B.

Drużyna bokserska stołecznej Makabi, będąca jedną z silniejszych w stolicy, stoczy w połowie lutego w Łodzi spotkanie z łódzkim zespołem pięściarskim K. S. Geyer.

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. St. Mecz., Gdynia. Wszystko, co pan pisze nie koliduje z wiadomością podaną przez nas. Pływactwo w zimie staje się w Polsce coraz bardziej aktualne. Ostatnio pisaliśmy szeroko o zawodach w pływalni w Siemianowicach, gdzie uzyskano dwa wyniki lepsze, niż rekord Polski.

P. Mar. Nik., Równe. Pismo nasze wychodzi dwa razy w tygodniu — jak pan widzi — także w zimie. Zmian nie przewidujemy żadnych.

P. L. La., Warszawa. Z argumentami przytoczonemi przez WPana zgadzamy się w zupełności. 1) Wymieniony zakaz narazie uniemożliwi dalsze szkolenie kobiet-pilotek ze względu na brak płatowców szkolnych niewojskowych, 2) kluby i związki już pracują nad tem, 3) do sprawy tej powrócimy we właściwym czasie i omówimy ją obszerniej.

P. E. Kraw., Biel ko. Gintel wycofał się z życia sportowego i przebywa obecnie w Warszawie. Trenerem Wisły jest b. trener Polonii — Koželuh. Pazurek pozostaje w Garbarni.

P. K. Arc., Struga. Racjonalny trening nigdy nie doprowadził nikogo do przepracowania. Należy zawsze zaczynać jaknajwcześniej. Gdyby Paolino zadebiutował jako młody chłopak, byłby dziś może mistrzem świata. Warunki fizyczne Pana nie wydają się nam zbyt odpowiednie dla boksu.

Ze świata

Sport przyniósł uniwersytetowi Harvard (U. S. A.) w ub. r. 1.070.000 dol. dochodu. Po odliczeniu kosztów pozostało jeszcze czystego zysku 250.000 dolarów. Czyż można się więc dziwić że uczelnie amerykańskie przywiązują tak wielką, aż przesadną wagę do sportu, który najczęściej utrzymuje uniwersytety. Jedynym dochodowym sportem jest jednak rugby, inne bowiem gałęzie przynoszą deficyty. Rugbyści utrzymują więc lekkoatletów, pływaków i t. d. i... nie skarżą się na to. U nas gdy cząstka dochodu z meczu piłkarskiego idzie na rzecz innej sekcji, ciska się gromy na głowy wyznawców sportów deficytowych.

Babe Ruth jest niezadowolony. Najpopularniejszy sportsmen Ameryki, otrzymujący dotąd 75.000 dol. rocznie, zażądał zmiany kontraktu i 85.000 dol. Jest to znacznie więcej, niż otrzymuje prezydent Stanów Zjednoczonych. Ale gdyby nie to, że Babe Ruth się starzeje i po trzech latach (na taki okres czasu chce on podpisać kontrakt) może już być niepopularny, otrzymałby on żądaną sumę bez wahania. Klub, w którym grywa bowiem Ruth w baseball zarabia na nim... miljony.

Król Gustaw Szwedzki oddający się z zapałem tennisowi pod pseudonimem „Mister G.", został mianowany członkiem honorowym związku angielskiego.

Kolarstwo

Kronika tygodniowa torów zagranicznych

W sześciodniówce dortmundzkiej wysunęła się na czoło para Goebel, Dindale, Meyer, Stubbecke, którzy prowadzili przez pierwsze dwa dni spadli na szóste miejsce. Charlier, Deuvay, przejściowi liderzy są na miejscu trzecim, a Rausch, Hurtgen, którzy byli na czele trzeciego dnia, zostali zepchnięci przez Goebla, Dindale na miejsce drugie. Faworyci Dülberg, Debaets mają jedno okrążenie stracone, Mac Namara, Belloni 5 okrążeń.

Sensacją Paryża był wyścig sprinterski dla cudzoziemców zakończony zwycięstwem Martinettiego przed Moeskopsem, Arletem, Bergaminim i Kaufmannem. Mecz Omnium wygrał Raynaud przed Richlim i Haemerlynckiem. Raynaud wygrał wszystkie punkty.

W wyścigach za motorami Wambst, debjutujący w charakterze stayera pokonał niespodziewanie Grassina, Blanc Garina i Beyla.

Szwajcarja pokonała Włochy w kolarskim meczu międzypaństwowym w stosunku 7:1. W biegach za motorami Läuppi zwyciężył Zuchettiego, w biegach sprinterów Kaufmann — Bergaminiego, w wyścigu z doganianiem Szwajcarja (Suter, Richli) po walce zwyciężyła Włochy (Linari, Merlo). W biegach amatorów triumfował Szwajcar Buhler. Jedyny punkt dla Włochów zdobył Pelizzari, w biegu eliminacyjnym amatorów. Zaznaczyć należy, że wobec ciężkiego upadku Malatesty Szwajcarja wycofała dobrowolnie swego świetnego sprintera Dinkelkampa.

Dziwy sportu w Ameryce

Żniwo śmierci wśród zawodników i widzów

16-dniowa podróż na mecz

Przybysz z Europy, a w dodatku taki, który zna sport przeważnie ze słyszenia, zetknąwszy się bliżej z jakiemkolwiek amerykańskiem środowiskiem, stwierdziłby ze zdumieniem, że jednym z naczelnych tematów wszystkich rozmów, jest sport.

W pełni sezonu baseballowego i futbalowego jest to temat bezwzględnie dominujący nietylko w rozmowach, lecz i w prasie, gdzie najaktualniejsze sprawy polityczne czy ekonomiczne, idą wówczas dosłownie w kąt. O młodzieży się nie mówi, gdyż ta pochłonięta jest wyłącznie sportem.

Europejczyk ów mógłby po krótkiej obserwacji dojść łatwo do wniosku, że społeczeństwo amerykańskie i to bez różnicy wieku, ogarnięte jest jakimś nagminnym obłędem sportowym. Wniosek tego rodzaju dałby się wysunąć niekoniecznie przy bezpośredniem obserwowaniu zawodów sportowych. Codzienna kronika gazetowa zawiera dostateczną ilość faktów, stwierdzających istnienie takiego „obłędu" (w pojęciu europejskiego nie-sportowca).

No bo jakże logicznie wytłomaczyć sobie taki wypadek, że podczas finałowych rozgrywek baseballowych o „mistrzostwo świata", nadawanych po całych Stanach Zjednoczonych przez 101 (sto jedną) stacji radjowych, dwaj obywatele, słuchając (w dwóch różnych miastach), w gronie zaproszonych przyjaciół przebiegu gry, tak się zemocjonowali, że dostali ataku sercowego i zmarli. Inna rzecz, że amerykańscy „speakerzy" są mistrzami w ilustrowaniu przebiegu gry.

Albo taki, niemniej tragiczny fakt. Przed stacją benzynową w jednem z mniejszych miast na południu Stanów Zjednoczonych dwa auta. A właśnie umieszczony na stacji głośnik radiowy podawał przebieg jakiegoś fascynującego meczu. Między dwoma pasażerami owych maszyn, z których jeden był radnym tego miasta wynikła sprzeczka na tle owego meczu. W pewnym momencie sprzeczka ta tak dalece się zaogniła, że w braku innych argumentów, ów pan radny wyjął rewolwer i zastrzelił swego oponenta.

To są wypadki tragiczne, ale istnieje od lat nie mniej tragiczna reguła: są to śmiertelne wypadki na meczach, bądź nawet treningach futbalowych. (Oczywiście mowa tu o futbalu amerykańskim). Tegoroczny sezon, jeszcze nie skończony, pochłonął jedenaście ofiar, a więc tyle, ile ich było w r. 1906-ym, odkąd zaczęto prowadzić tę smutną statystykę. Co jednak zastanawia— to wiek tych ofiar sportu, wynoszący dla tych jedenastu przeciętnie niespełna 17 lat. Najmłodszy z zabitych liczył tylko 13 lat, najstarszy — 23. Najwięcej wypadków śmiertelnych było w roku 1925-ym, gdyż aż 20. Zanotowanych poważniejszych obrażeń cielesnych (złamania rąk, nóg i t. p.) było w tym roku przeszło 200!

Znamiennym przytem objawem jest fakt, że prasa ogranicza się jedynie na podawaniu suchych statystyk w kronikach sportowych, nie wyrażając żadnego chociażby ubolewania w związku z bądź co bądź niezdrowemi, jeśli tak się tu można wyrazić, cechami tego sportu.

Poświęca się temu znacznie mniej uwagi, niż naprzykład zatargowi sportowemu między Armją i Marynarką. Od dwóch lat, a był to zawsze największy ewenement sezonu, drużyny tych instytucyj nie grywają ze sobą. Mniejsza o co poszło, dość, że w każdym sezonie „ważna" ta kwestja jest wszechstronnie rozpatrywana w prasie, która poświęca jej nawet artykuły redakcyjne. I to nie jakaś tam prasa „żółta", ale takie powagi, jak „Times", „World" i t. d. W tym sezonie doszło nawet do specjalnej interwencji ministrów wojny i marynarki, ale rzecz dziwna, nawet ta interwencja nie odniosła skutku. Zupełnie poważnie brana jest pod uwagę możliwość nacisku ze strony samego prezydenta, który podobno wyraził życzenie zobaczenia meczu tych dwóch drużyn.

Narazie największym „przebojem" sezonu był mecz między drużynami Armii i uniwersytetu Notre Dame z Chicago, który posiada obecnie najlepszy zespół futbalowy w Stanach Zjednoczonych. Mecz odbył się w New Jorku przy zapchanych trybunach (85 tysięcy widzów), a zakończył się zwycięstwem Notre Dame w stos. 7:0. Jeden z manażerów oświadczył, iż gdyby mecz ten rozgrywano 3 razy pod rząd, to trybuny za każdym razem byłyby wyprzedane do ostatniego miejsca. Wystarczy powiedzieć, że ofiarowywano po sto dolarów odstępnego za bilet.

Nic też dziwnego, że przy takim popycie na bilety ważniejszych spotkań, niesłychanie rozwinął się pokątny handel temi biletami. Ostatnio doszło nawet do interwencji władz policyjnych, przyczem stwierdzono, że procederem tym trudnia się nietylko specjaliści, lecz także młodzież uniwersytecka, a nawet szkolna. Tak naprzykład w Chicago zatrzymano trzech uczniów, którzy odstępowali pięciodolarowe bilety — po 35 dol. W urzędzie policyjnym tłomaczyli się oni, że wyczerpali wszystkie swe fundusze na podróż do Chicago, gdzie chcieli zobaczyć mecz, a chcąc zarobić na powrót jęli się handlu biletami.

Znany fanatyk sportowy jechał z zapadłego gdzieś północno - zachodniego kąta kraju do Chicago 16 dni konno, na mecz, który go specjalnie interesował.

Ogólnie jest wiadomo, że nigdzie niema tyle emocyj i entuzjazmu, co na meczach w Ameryce, specjalnie futbalowych, bez względnie najpopularniejszych. Niestety, objawy te bardzo często pobudzane są sztucznie za pomocą... alkoholu, czego, jak wielu utrzymuje, nie było przed wprowadzeniem prohibicji. To też ajenci prohibicyjni mają wdzięczne pole do działania, a jeden z uniwersytetów czuł się w obowiązku wydać nawet specjalną odezwę, by publiczność, uczęszczająca na mecze tej uczelni, nie przynosiła ze sobą napojów wyskokowych.

Ograniczając się narazie na podaniu tych kilku tak wybitnie znamiennych dla sportu amerykańskiego cech, warto jeszcze podać fakt, który u naszych myśliwych wywoła niewątpliwie uśmiech politowania. Oto w tegorocznym jesiennym sezonie polowań, w jednym tylko stanie Nowy Jork, padło trupem... 135 myśliwych. Bynajmniej nie w walce z jakimś grubym zwierzem. Poprostu z własnej, bądź swych towarzyszy nieostrożności.

Jan Walczak.

Br. Czech mistrzem Słowaczyzny

Pierwsze sukcesy zagraniczne narciarzy polskich

Pierwszy występ naszych narciarzy zagranicą przyniósł pierwsze sukcesy. Bronek Czech powtórzył zeszłoroczny wyczyn, zdobywając w Smokowcu pierwsze miejsce i dołączając do zeszłorocznego lauru mistrza HDW tytuł mistrza Słowaczyzny.

Wprawdzie w roku bieżącym konkurencja była nie tak silna, zabrakło na starcie Ruuda, Nemeckiego, Ettacha, Moehwalda i innych tuzów, jednak czołowi Niemcy czescy z Karpathenvereinu stawili się prawie w komplecie i zwycięstwo nad nimi przynosi narciarstwu polskiemu zaszczyt.

W poniedziałek odbyły się w Starym Smokowcu biegi. Seniorzy mieli przebiec 16 klm., ale jak twierdzą zawodnicy trasa mierzyła conajmniej pełną osiemnastkę. Z naszych startowali Bron. Czech, Kawa, Zdzisław Motyka i Ustupski; najgroźniej z pośród 12 Czechów prezentował się Bujak Franciszek z Karpathenvereinu i Purkert, obaj nasi starzy znajomi. Śnieg niejednostajny komplikował niezmiernie zagadkę smarowania, a silny wiatr utrudniał narciarzom posuwanie się. Start był pod skocznią, później dłuższe podejście i zjazd pod hotel.

Pierwsze miejsce zajął Bronisław Czech (SNPTT), uzyskując czas 1:37:02 sek. i przychodząc na metę w doskonałej formie. Franc. Bujak (Karpathenverein) wyciągnął ładny czas 1:38:17, który pozwolił mu na zajęcie drugiego miejsca. Trzeci— Zdzisław Motyka (Wisła) 1:40:16, czwarty — Kawa (A. Z. S.—Warszawa) 1:43:09 sek. Purkert odstąpił od biegu, niwecząc ostatnie nadzieje gospodarzy na zwycięstwo w kombinacji. W II-ej klasie triumfował Ustupski (SNPTT) 1:47:07 sek. przed Heinem (Karpathenverein) 1:47:39 sek. i Banjosem (Karpathenverein) 1:49:05 sek. W klasie starszych zwyciężył nasz kierownik ekspedycji, Kazimierz Schiele, uzyskując czas 1:51:45 sek.

Juniorzy 4 i pół klm. Znowu zwycięstwo Polaka. 1) Marusarz Stanisław (SNPTT) 13:34, 2) Karol Bruck (Karpathenverein) 13:51, 3) Gustaw Bruck 15:15.

Tak więc biegi panów przyniosły nam olbrzymi sukces, dając w 4-ch kategorjach zwycięstwo 4-em narciarzom polskim.

W biegu pań, Stopkówna, wskutek złego smarowania, zajęła dopiero trzecie miejsce. Bieg pań (4 klm.) posiadał charakter zjazdowy. Na start windowano panie kolejką elektryczną; meta przed hotelem. Wyniki: 1) Klara Hensch (Karpathenverein) 11:18 sek., 2) Cappel (Karkonosze) 11:48, 3) Stopkówna Zofja (SNPTT) 12:03.

We wtorek odbyły się na doskonale przygotowanej skoczni w Westerowie skoki. Nasi skakali pewnie, zwłaszcza Czech, który wobec rezygnacji Purkerta z biegu miał pewne pierwsze miejsce w kombinacji.

Purkert, mimo, iż w tym roku prawie zupełnie nie trenował, skakał świetnie. Pierwsze miejsce słusznie mu się należało. Lankosz miał skok z upadkiem i to mu tak dotkliwie obniżyło notę.

Ostatecznie: 1) Purkert (H. D. W.) nota 340,5 pkt., skoki 39, 43 i 47 mtr., 2) Bron. Czech (S. N. P. T. T.) nota 3277,27, skoki 4[illegible] 43 i 40 mtr., 3) Józef Lank[illegible] (KTN) nota 230,7, skoki 35, [illegible] z upadkiem i 36 mtr.

Skoki juniorów odbyły się na małej treningowej skoczni w Smokowcu. Marusarz przerastał swych konkurentów o głowę, to też mimo 2 upadków, zdołał zająć pierwsze miejsce. Nota 202, skoki 21, 17 i 20 mtr., 2) Renelt (Karpathenverein), nota 105,7, skoki 8, 8, 10 mtr. Poza konkursem Marusarz na wielkiej skoczni oddał skok 38 mtr.

Bezkonkurencyjnym zwycięzcą w kombinacji został Bronek Czech, zdobywając tytuł narciarskiego mistrza Słowaczyzny.

Wrażenia z wycieczki na stronę czeską pozostały bardzo miłe. Koszycki Klub Sportowy podejmował gości niezwykle gościnnie. Publiczności zgromadziło się stosunkowo nie dużo.

Zawodnicy wrócili do Zakopanego przez Przełęcz pod Kopą.



SŁUCHACZE C. I. W. F. NA KURSIE NARCIARSKIM W KRYNICY

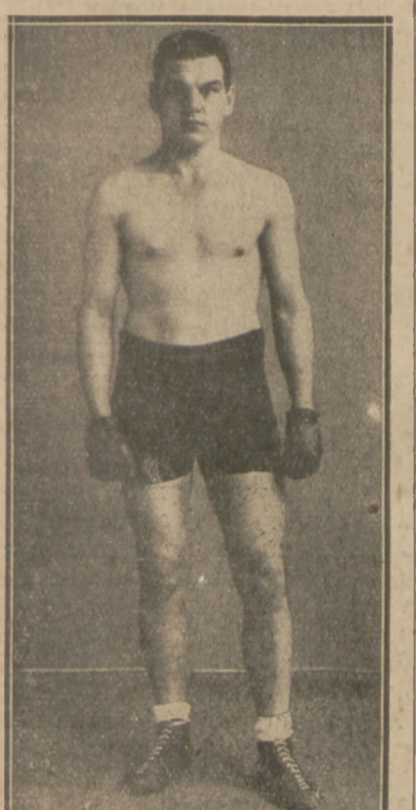
Sekcja kolarska stołecznej Legji, pilnie przygotowuje się do letniego sezonu, wzmacniając swą drużynę. Po zeszłorocznych zdobyczach jak — Hajdo, przybyły z Włocławka, i Pusz, b. członek łódzkiego Unionu, przyszła kolej na nowe.

Według obiegających pogłosek jeden z dawnych asów naszego kolarstwa, Sukiennik, występujący pod pseudonimem „Stef", zamierza wstąpić i zasilić sekcję wojskowych. B. członek Cracovii, zwycięzca licznych nagród, wykazał w dawnych czasach wiele talentu i zdolności sportowych. Czy jednak teraz — po tak długiej przerwie — dojdzie do swego dawnego poziomu i dawnej klasy — niewiadomo.

Oddział Motocyklowy Unji (Poznań) ustalił już kalendarzyk sportowy na rok bieżący, w którym przypada jubileusz towarzystwa. Terminarz przedstawia się istotnie bogato: 9 marca otwarcie sezonu. 6 kwietnia wyścigi na torze płaskim; 21 kwietnia kilometrlance; 3 — 4 maja: raid dokoła woj. poznańskiego; 18 maja: wyścig płaski o puhar wędrowny f-my Sarolea; 8 czerwca: Grand Prix i mistrzostwo Polski; 15 czerwca: Tourist Trophy w Angiji obesłany przez Unję; 29 czerwca: konkurs zużycia paliwa; 6 lipca wyścig na przełaj; 20 lipca: wyścig [illegible] torze płaskim; 2 sierpnia: Zjazd gwiazdzisty do Poznania z racji Międzynarodowej Wystawy Komunikacyjno-[illegible]rystycznej; 3 sierpnia [illegible] z okazji 15-lecia Unji; 31 sierpnia: jazda zręczności i wyścig na torze płaskim; 14 września: wyścigi szosowe o mistrzostwo woj. poznańskiego; 26 października zamknięcie sezonu.

Sukcesy Gerbicha w Brazylji

Zdobycze sportowe Polaków w Ameryce Południowej



JAN GERBICH
odniósł znów dwa cenne sukcesy na ringach brazylijskich.

O dwu walkach Gerbicha w Sao Paulo, jednem zwycięstwie i jednej porażce, pisał „Przegląd Sportowy" już obszernie. Obecnie jesteśmy w stanie podzielić się z Czytelnikami świeżemi wiadomościami o dwu dalszych sukcesach naszego rodaka.

Trzecia walka Gerbicha w Sao Paulo została uwieńczona pełnym sukcesem Polaka. Jego przeciwnikiem był ex mistrz Rio de Janeiro Laurin de Armando, który pragnął się zrewanżować za otrzymany pięścią Gerbicha k.-o. 18 sierpnia 1928 roku. Doskonale zareklamowane spotkanie ściągnęło do „Pathe Palacio" tłumy widzów, w tem przygniatającą większość naszych emigrantów.

Mecz był przewidziany na 10 starć, Gerbich odnosi jednak nad „żelaznym" mistrzem z Rio piorunujące zwycięstwo przez k.-o. już w czwartem starciu. Widownia przyjęła ten wielki sukces Gerbicha z prawdziwym entuzjazmem. Uczniowie Gerbicha znieśli go na rękach z ringu.

W sobotę, dnia 30 listopada Gerbich walczył z Jose Gonsalecem, słynnym mistrzem Argentyny, który podczas całej swej karjery bokserskiej przegrał zaledwie raz jeden. Walka powyższa była wydarzeniem sensacyjnem nietylko dla kolonji polskiej w S. Paulo, ale wzbudziła również niebywałe zainteresowanie w kołach sportowych całej Brazylji oraz w innych państwach Południowej Ameryki. Powód: Gerbich znajduje się w doskonałej formie, a Gonsalec uchodzi w swej ojczyźnie za bohatera narodowego i następcę słynnego Firpo. Mecz ten zakończył się po dziesięciu starciach zażartej walki, lekką przegraną Gerbicha na punkty. Minimalna przegrana do najlepszego pięściarza Argentyny jest wielkim sukcesem Gerbicha, co podkreśla cała prasa. Gerbich cieszy się nadal wielką popularnością i pracuje obecnie bardzo intensywnie.

Sao Paulo jest obecnie ośrodkiem sportu pięściarskiego Brazylji. W luksusowo urządzonej sali po kinie „Pathe Palacio" odbywają się regularnie co sobotę wielkie imprezy pięściarskie z udziałem elity bokserów południo - amerykańskich międzynarodowej klasy, tak, że „roboty" dla Gerbicha w przyszłości nie zabraknie.

Jak już donosiliśmy, Gerbich otworzył w S. Paulo szkołę bokserską przy klubie sportowym „Polonia". Klub ten liczy obecnie następujące sekcje: piłki nożnej, szermierki, lekkiej atletyki i boksu. Piłkarze odnoszą obecnie wielkie sukcesy, bijąc swych lokalnych rywali jak „Juv. Brasileiro", „F. C. Germania (Moóca)", „A. A. Parada Ingleza" i „A. A. Abilio Soares".

Gorącym propagatorem i świetnym organizatorem sportu polskiego na gruncie brazylijskim, a ściśle saopaulitańskim, jest znany sportowiec — łyżwiarz Leon Jucewicz, redaktor i wydawca „Kurjera Polskiego" w Sao Paulo. Zdołał on w stosunkowo szybkim czasie skupić wokół siebie całą polską brać sportową w klubie „Polonia", który miejscowe drużyny, przestały już oddawna lekceważyć.



BRONISŁAW CZECH
zdobył mistrzostwo narciarskie Słowaczyzny, o czem piszemy wy[illegible]

L. T. Ł. contra P. Z. H. L.

Nowy zatarg w łonie związku hokejowego

Pisać o hokeju dzisiaj, gdy dachy przemieniły się w studnie artezyjskie, a ulice przypominają zamulone strumyki górskie, jest conajmniej paradoksem. Niemniej jednak wierzyć chcemy, że zima w najbliższym czasie dojdzie swych praw i miast w kalosze, uzbroimy się znów w łyżwy i narty.

Lwowski sezon hokejowy rozpoczął się z miejsca na mokro. Z lodu i mrozu nie było jeszcze śladu, a już lwowscy hokeiści uszczęśliwili Polskę aferą, która nabrała wielkiego rozgłosu. Na myśli mamy wyjazd Pogoni zagranicę i w związku z tem zawieszenie LTŁ w prawach członka PZHL.

Większość lwowskich klubów, solidaryzująca się początkowo z rzekomo pokrzywdzonymi Łyżwiarzami, wejrzawszy bliżej w tło sprawy (pożyczenie Sabińskiego), zrewidowała znacznie swe stanowisko, tembardziej, że zarząd LTŁ, popełniwszy szereg niekonsekwencyj z dziwnym uporem dąży do zaostrzenia sprawy. Lwowskiemu Towarzystwu Łyżwiarzy wolno było protestować, z chwilą, gdy czuł się pokrzywdzonym przez Związek, w żadnym jednak wypadku nie w tej formie, w jakiej to miało miejsce.

Jaki obrót weźmie cała ta przykra sprawa, na to trudno dać odpowiedź. Dzięki interwencji Lwowskiego Okręgowego Zw. Hokeja na Lodzie PZHL chcąc umożliwić drużynie LTŁ uczestniczenie w rozgrywkach okręgowych, przesunął termin zawieszenia na dzień 15 b. m. Termin ten już upłynął. L. T. Ł. rozegrało dwa spotkania i... sytuacja jest nadal niewyjaśniona. O ile do piątego lutego nie znajdzie się jakieś wyjście, to rozgrywki mistrzowskie potoczą się swoim trybem bez udziału Łyżwiarzy. Trudno przypuszczać bowiem, by PZHL zgodził się ponownie na połowiczne załatwienie sprawy i raz jeszcze udzielił prolongaty.

Spodziewać się zatem należy, że w zarządzie LTŁ znajdą się jednostki rozważne, które rozejrzą się za środkami, umożliwiającemi honorowy odwrót, co nie przesądza bynajmniej wystąpienia na walnem zgromadzeniu z odpowiednio umotywowanemi zażaleniami.



PIERWSZA OSIEMNASTKA W ZAKOPANEM
Jeden z zawodników na finiszu na Lipkach.



ZDZISŁAW MOTYKA U METY
Świetny narciarz i lekkoatleta, jak zwykle, kończy bieg na czołowem miejscu.

DR. STANISŁAW MIELECH

Wedety piłkarstwa polskiego

Próba klasyfikacji najlepszych naszych pomocników



KOTLARCZYK I

Próba klasyfikacji najlepszych naszych pomocników będzie się opierała na tych samych prawie zasadach co klasyfikacja napastników. Gra bowiem dobrego pomocnika mało się różni od gry napastnika. Jeżeli chodzi o technikę, to pomocnik musi umieć gasić piłkę, wózkować, podawać, odbijać głową w tym samym stopniu co napastnik, wybijać zaś lepiej od niego. Nie wiem dlaczego skutkiem milczącej zgody nie żąda się w Polsce od pomocników umiejętności strzelania. W historji naszego piłkarstwa naprawdę niebezpiecznym strzałem odznaczał się jeden **Cikowski.** Dziś tylko Zwierz II, Hyla i Kahan odważają się czasem na strzał, a Hanke jest groźnym egzekutorem rzutów wolnych. Zagranicą pomocnik przedstawiający taką klasę jak Kotlarczyk I musiałby rozporządzać celnym strzałem. Niektórzy pomocnicy jak Kurpiel z D. F. C. z Pragi, Braunsteiner (Sport club w Wiedniu) Brandstädter (Rapid) z przedwojennych graczy, a Borsanyi (Ujpest), Kolenaty (Sparta), Samitier (Barcelona) i t. p. z obecnie czynnych piłkarzy cieszą się sławą najniebezpieczniejszych strzelców swej drużyny.

Taktyka pomocnika wymaga [illegible] gry pozycyjnej, ustawania się, umiejętności wyrabiania sytuacji do strzału, a więc tej części repertuaru napastnika bez przeboju i gry trójki środkowej, a pozatem umiejętności krycia przeciwnika i znajomości kombinacji trójkątowej.

W grupie kondycji fizycznej punktować będziemy za start, bieg, wytrzymałość i ruchliwość.

Psychiczne wartości pomocnika są identyczne z zaletami napastnika, a więc: odwaga, ambicja w grze, ofiarność, orjentacja i wytrzymałość nerwowa.

Ocena za poszczególne grupy po 5 punktów; maximum do osiągnięcia 20 punktów.

Rewja pomocników musi się zacząć od środkowych pomocników i od Kotlarczyka I, który jest jednym z naszych fenomenów sportowych równych Konopackiej.

Kotlarczyk I 19 pkt.

Kotlarczyk jest nieprzeciętnym technikiem. Doskonale gra głową, świetnie gasi piłkę, dobrze wózkuje i idealnie podaje. Do 100%-go ideału techniki pomocnika brak mu chyba długich podań na skrzydła (w tem go przewyższają Gąsior i Amirowicz) i strzału (4 i pół punktów).

W taktyce gry dorównuje Kałuży. Umie on jednem podaniem zainicjować atak, ruszyć z miejsca ofenzywę, potrafi w najbardziej gorącej sytuacji znaleźć nieobstawionego napastnika, któremu celnym, a łatwym do opanowania podaniem serwuje piłkę. Gdy Kotlarczyk podaje, piłka nie prędko wraca na połowę boiska Wisły. Umie on ściągnąć na siebie przeciwnika tak, by napastnik miał czas i wolne pole do opanowania podanej piłki. Świetnie się ustawia i wyłapuje dużą ilość niecelnych podań przeciwnika. Wybija dobrze. Za atakiem chodzi bez zarzutu. W Wiśle nie ma luki między defenzywą a napadem. Z bocznymi pomocnikami zgrany; gra z nimi jak w trójce środkowej. Za taktykę 5 punktów.

Fizyczne jego walory są duże. Silny i ruchliwy, ma dobry start i niezły bieg. Z wytrzymałością bywa różnie; są mecze, iż nie da się atakowi przeciwnika rozwinąć, są zawody gdzie nie wytrzymuje tempa (4 i pół pkt.).

Kotlarczyk jest typem gracza ofiarnego ambitnego, szybko się orjentującego w pojedynkach od ważnego i grającego fair (5 pkt.).

Nasuwa się porównanie Kotlarczyka z naszymi najlepszymi dotychczas pomocnikami Bilorem (Czarni) i Cikowskim (Cracovia).

Bilor był lepszym od Kotlarczyka w defenzywie, w rozbijaniu ataków przeciwnika. Był on mistrzem w grze ostrej; co do zaciętości można z nim porównać tylko Ziemiana. Cikowski górował nad Kotlarczykiem strzałem, wózkiem i żelazną wytrzymałością. Obaj jednak nie dorównywali Kotlarczykowi w grze dla ataku i jego plusów w tej dziedzinie nie wyrównywały ich przewagi.

Kotlarczyk jest graczem, który w swej formie z r. ubiegłego budziłby zainteresowanie na każdem boisku europejskiem.

Wojciechowski 17 i pół pkt.

Wojciechowski jest drugim z kolei środkowym pomocnikiem Polski. Doskonale gra głową, dobrze gasi i celnie podaje (4 i pół pkt.). Brak mu strzału i długich podań na skrzydła. Taktycznie słabszy od Kotlarczyka. Podania jego już nie tak często są zaczątkiem akcji ofenzywnej. Za atakiem idzie dobrze (4 pkt.). W ub. roku był w dobrej kondycji fizycznej, poprawił sobie start, był ruchliwszy i wytrzymały (5 pkt.). W pojedynku odważny, lecz widocznie niezbyt wytrzymały nerwowo, gdyż miał konflikty z sędziami (4 pkt.). Naogół gracz bardzo wartościowy.

Zwierz II 17 pkt.

Ten najlepszy gracz Warszawianki jako były napastnik wykazuje duże umiejętności techniczne, więc wózkowanie, strzał i podawanie, gorzej natomiast jest z gaszeniem piłki (4 i pół pkt.). W taktyce gry jak wszyscy gracze Warszawianki szwankuje. Ma manierę wózkowania i przetrzymywania piłki. Skutkiem tego piłki podawane przez niego często nie dochodzą do napastników lub szybko są odbierane (3 i pół pkt.). Ma świetny start i bieg, jest ruchliwy i dość wytrzymały (4 i pół punkta). Zwierz jest jednym z najofiarniejszych graczy swej drużyny, lecz w razie niepowodzeń ulega depresjom (4 i pół pkt.).



WOJCIECHOWSKI

Gąsior 16 i pół pkt.

Gąsior ma dane na świetnego pomocnika, lecz słaba kondycja fizyczna nie pozwala mu zająć tego stanowiska jakie mu się należy za jego umiejętności. Technik dobry, stopuje bez zarzutu i ma czyste, długie, łatwe do opanowania podania na skrzydła (4 i pół pkt.). Wykazuje wybitny zmysł do kombinacji (4 i pół pkt.) tak z pomocnikami bocznymi, jak i z napadem. Jest jednak mało ruchliwy i prędko opada na siłach (3 i pół pkt.). Orjentuje się w grze dobrze, ma dużo zimnej krwi w najgorętszych momentach, lecz gry jego nie można nazwać specjalnie ofiarną (4 pkt.).

Wieliszek 16 pkt.

Ten najbardziej stylowy (obok Kahana) gracz Turystów pod koniec sezonu był w świetnej formie. Dobry technik (4 pkt.), a pozatem jest on twórcą trójkątowego systemu gry pomocy Turystów nieobserwowanego zresztą u żadnej drużyny polskiej. U Turystów piłka krąży trójkątami: Wieliszek — Kahan — Stolarski, lub z ataku wraca w tył, gdzie wędruje wzdłuż linji pomocy (np. Stolarski — Wieliszek — Hinc). Podania tego rodzaju są o wiele korzystniejsze od stereotypowego młócenia każdej piłki naprzód, gdyż dezorjentują przeciwnika, pozwalają na wyszukanie luki w jego linji obrony wzgl. napastnikom na uwolnienie się od przeciwnika. Wieliszek ustawia się dobrze i umiejętnie porusza się za atakiem (4 i pół pkt.). Kondycja jego fizyczna (3 i pół pkt.) oraz ofiarność w grze (4 pkt.) w perspektywie roku nie były nadzwyczajne, w ostatnich jednak meczach grał świetnie.

U innych przeciwników należałoby podnieść: świetne wyskakiwanie głową do piłki **Chruścińskiego**, twardość i ofiarność **Hyli** i pracowitość **Cebulaka**.

Wspaniała postawa Ł. K. S-u

w tegorocznych walkach o mistrzostwo Ligi

Zespołem, który obok Garbarni, zrobił w roku ubiegłym największą karierę w Lidze był niewątpliwie Łódzki Klub Sportowy.

Po tragicznych walkach roku 1928, kiedy to spadek ŁKS-u wisiał na włosku, łodzianie potrafili zmontować swoją drużynę w taki sposób, że dzisiaj należy ona niewątpliwie do rzędu, jeżeli nie najwybitniejszych stylowo czy technicznie drużyn extraklasy polskiej, to w każdym razie najbardziej twardych i równych w walce.

Rzecz prosta — nie są to wyżyny zawrotne i dla każdego znawcy występ takiej Cracovii, mimo jej gorszej lokaty w tabeli, będzie o wiele większym magnesem, niż gra łodzian.

Znawcy ci wolą zespół stylowy mimo że wobec znanej chimeryczności biało-czerwonych każdy ich występ tylko powiedzmy w 50-ciu procentach pozwala się spodziewać gry prawdziwie ładnej zwycięskiej, pozostałe 50 procent zostawiając na mecze zupełnie blade i nieudane.

Ów jednak kunszt piłkarski, stylowość, wysoka szkoła techniki i taktyki, oparta nierzadko na iskrze bożej talentów tej miary co Kałuża, Sperling czy Kossok nolens-volens musi bardziej porywać, niż pracowitość i poprawność rzemieślnicza oglądana przedewszystkiem w drużynie Ł. K. S.

Walory łodzian są jednak bezsprzecznie ogromne i, zwłaszcza przy obfitym programie gier mistrzowskich, muszą przynosić plony wprost znakomite.

Ł. K. S. niema złych dni, Ł. K. S. niema nastrojów, Ł. K. S. nie wie co to dąsy boiskowe. Ta drużyna ze stali nie czeka, jak wiele innych, z upragnieniem gwizdku końcowego: jeśli mecz trwa 90 minut, to jej siły są obliczone nie na 80 minut walki, lecz na sto.

Jej psychika nastawiona jest zgóry na niepowodzenia, na twardy bój, na pechowe kaprysy losu. Każdy gracz czerwonych wie, że w czasie trwania meczu, aby wyczerpać wszystkie szanse na zwycięstwo, należy dawać z siebie 100 procent od pierwszej do ostatniej minuty.

Owe walory — ileż razy bardziej cenne od bezdusznego, automatycznego żonglowania piłką — sprawiają, że Ł. K. S. jest jedną z najbardziej trudnych do pokonania drużyn w Polsce, że posiada wprost niesamowitą potencję psychiczną.

Tabela mistrzostw mówi o tem aż nadto wyraźnie: oto w ciągu trzech lat walk ligowych drużyna tej klasy co Wisła na możliwych do zdobycia 12-ie punktów ocaliła ich z walk z Ł. K. S. zaledwie cztery(!) Fakt ten wraz z rzutem oka na rezultaty osiągane przez Ł. K. S. z innemi czołowemi zespołami podkreśla raz jeszcze jak kolosalną rolę w sporcie piłkarskim odgrywa to, co w języku potocznym nazywa się sercem w grze i wolą zwycięstwa.

Bo też łodzianie pracowali przez cały czas rozgrywek jak najlepiej zmontowana maszyna. Czyż nie mówi o tem dość jaskrawie ich dorobek punktowy, dający ŁKS w pierwszej kolejce 15 pkt. przy stosunku bramkowym 21:20, a w drugiej 14 pkt. i bramki 20:21.

Szczęśliwy swój rok rozpoczął niekoronowany mistrz Łodzi zwycięstwem meczu 4:2 z Polonią w dniu 24 marca. W ślad za tak pięknym początkiem posypało się dalsze 10 punktów (z Wisłą 2:2, z Legją 1:0, z Ruchem 2:1, z Pogonią 2:0, z Garbarnią 0:0, z Cracovią 2:1), których zdobywanie przerwane zostało dopiero dwiema klęskami z... najsłabszemi zespołami Ligi IKP 2:8 i z Warszawianką 0:2.

Po wygraniu derby lokalnego z Turystami 2:1 przyszła trzecia klęska, tym razem z Wartą, a remisowy mecz 3:3 z Czarnymi zastał ŁKS na trzeciem miejscu tabeli za Wisłą i Wartą.

Drugą rundę rozpoczyna skromna porażka 0:1, poniesiona od Garbarni. Rewanż z Wisłą brzmi dla drużyny krakowskiej tragicznie 1:4. Ale już wtydzień później łodzianie trafiają na „dzień" Cracovii i ponoszą najwyższą notowaną w r. ub. klęskę 0:8.

ŁKS ma jednak nerwy ze stali, więc otrząsa się szybko z psychiki pobitego na głowę i już w tydzień później, z tak groźną w tym okresie Legją, osiąga remis 1:1. Mecz ten rozpoczyna drugą serję sukcesów z Czarnymi 4:2, Warszawianką 3:3, Turystami 2:0, Polonią 2:1, Pogonią 1:1, Ruchem 3:1, oraz IKP 0:0.

Ostatni mecz sezonu jest zarazem pierwszą zeszłoroczną klęską ŁKS-u na własnem boisku. Finiszująca wspaniale Warta potrafi przebić się dwukrotnie przez mur wspaniałego tria obronnego łodzian i zamiast na trzeciem miejscu lokuje ich na piątem z 29 pkt. i remisowym (!) stosunkiem bramek 41:41.

Drużyna, która w tak wspaniały sposób reprezentowała barwy polskiego Manchesteru posiada następujący skład reprezentacyjny: Miła: Cyll, Gałecki; Pegza, Trzmiel, Jasiński, Stollenwerk, Sowiak, Tadeusiewicz, Król, Śledź.

Józef Miła jest jednym z największych talentów bramkarskich w Polsce. Wspaniałe warunki fizyczne, lwia odwaga, dobra technika i opanowanie nerwowe, przy dużych wiadomościach z taktyki gry, czynią z Miły typ gracza, którego obecność w bramce stwarza dla pozostałych kolegów jaknajlepszy nastrój psychiczny w walce.

Miła bramki nie puści naprożno, a jednocześnie raz i drugi obroni takie, o których przeciętnemu bramkarzowi nawetby się nie śniło.

Warjacka nakrywka, odruchowa parada strzału z paru metrów, ryzykowny, lecz zawsze udany wybieg — oto trzy specjalności Miły, który przez długi, długi czas był niedopokonania dla najlepszych nawet napadów naszych drużyn ligowych. Nic też dziwnego, że barwy klubowe reprezentował aż 23 razy, podczas gdy raz zastąpił go Wiktor Jegorow.

Obrońcy: Wawrzyniec Cyll i Antoni Gałecki reprezentują najwyższą klasę obrońców polskich. Stracone przez nich bramki w liczbie 41, przy niepomiernie słabszej pomocy i napadzie, dopiero pozwalają w pełni ocenić wartość tria obronnego ŁKS-u, które pozwoliło się pod tym względem zdystansować jedynie Warcie, Legji i Cracovii. Cyll, kapitan drużyny i jeden ze starszych graczy polskich, reprezentuje w parze tej taktykę, rozwagę i doświadczenie. Żywy jak rtęć Gałecki, dopełnia walory swego kolegi błyskawicznym startem, momentalnością decyzji, biegami i odwagą. Obaj oni występowali w barwach swego klubu po 23 razy, podczas gdy pozostałe dwa razy grał Lucjan Radomski.

Pomoc: Władysław Pegza, Antoni Trzmiel i Kazimierz Jasiński nie dorastają do klasy swych kolegów z obrony i bramki. Pracowici, ofiarni, zażarci wszyscy trzej pomocnicy ŁKS-u nie mogą się wylegitymować jakąś wyraźną cnotą piłkarską w postaci startu, strzału, techniki, taktyki czy podania. Trzmiela i Jasiński grali po 23 razy, Pegza 17-cie, Wacław Kubiak 8, wreszcie Kędzierzawski dwa razy.

Linja napadu: Zenon Stollenwerk, Stefan Sowiak, Eugenjusz Tadeusiewicz, Władysław Król i Antoni Śledź posiada fizjonomię dość dla łodzian specyficzną. O finezji tam nawet mowy niema, jakaś subtelniejsza akcja zbiorowa może być wyłącznie dziełem przypadku.

Łodzianom chodzi poprostu o to, aby dostać się tak, czy owak pod bramkę przeciwnika. Potem każdy działa tam na swoją rękę i jakoś jedna, druga bramkę zawsze się wciśnie. Wszyscy gracze ofensywy łodzian z wyjątkiem może Śledzia, dysponują dużą szybkością, skłonnościami do przeboju, oraz dyspozycją strzałową, dość zresztą prymitywną technicznie.

W każdym razie materjał wśród graczy tych, że wymienimy choćby Króla i Stollenwerka, jest niewątpliwie duży i z czasem pod okiem dobrego trenera, może przynieść drużynie wielkie korzyści.

Największą ilością 23-ch gier legitymuje się Śledź, dalej idzie Król z 20-toma, Stollenwerk z 15-ma, Jańczyk z 14-ma, Tadeusiewicz z 13-ma, Sowiak z 10-ma, Romuald Feja i doskonały ongiś prawoskrzydłowy Jan Durka z 9-ma, wreszcie Czesław Nykiel z siedmioma.

Jeszcze jedna tegoroczna zdobycza ŁKS-u jest poprawne zachowanie się tej drużyny na boisku i idące za tem wślad odznaczenie jej przez PKS. Niestety, dobrą opinję psuje łodzianom jej publiczność, którą należy zaliczyć do najbardziej szowinistycznych i niesprawiedliwych w Polsce.

Inż. Jerzy Grabowski.

Wieści z prowincji

Płock. Turniej ping-pongowy o mistrzostwo Płocka przyniósł rezultaty następujące: 1) H. Elenberg, 2) Gąbiński, 3) Szklarek. Siódme zaledwie miejsce zajął Krik, mistrz z 1928 r. W 2-ej klasie zwyciężył Dack, w 3-ej — Kohn.

Gniezno. Prezesem Stelli obrano poraz piąty znanego działacza p. Kujawskiego. Stella, wicemistrz poznańskiej klasy A, obchodzić będzie w r. b. 15-lecie istnienia. Jak dowiadujemy się, PZPN zamierza nadać Stelli dyplom uznania.

Toruń. Mecz ping-pongowy między Zawiszą a Polonią z Bydgoszczy przyniósł zwycięstwo harcerzom toruńskim w stosunku 4:3. Natomiast Polonia pokonała Zuch 5:1, a w koszykówce z tym samym klubem 39:10.

Bydgoszcz. Niedzielne mecze piłkarskie: Polonia I-b — Brda 3:3, Sparta — Gwiazda 1:1 (mistrz. kl. C), Polonia jun. — Szk. Oficerska 3:0 (walkover) i Legia — Bydgoszcz 3:2.

Szeregi klasy A zasilił mistrz kl. B — S. K. A. (Grudziądz), wyprzedzając Goplanię (Inowrocław) i Sokół 1 (Bydgoszcz). Do kl. C spadła drużyna Astorji (Bydgoszcz).

Mecze ping-pongowe: Gimn. Humanistyczne — Gimn. klasyczne 15:3. Gimn. Human. — Polonia 11:7. Mistrzostwo indywidualne Gimn. klasycznego zdobył Matecki przed Stopą i Kozłowskim.

Grudziądz. W środę przybył do Grudziądza trener objazdowy PZB p. Snopek, witany przez zarząd Pom. OZB. Ośrodka W. F., poszczególnych klubów i t. d. Pobyt p. Snopka potrwa 3 miesiące.

Co słychać we Lwowie

Mjr. Hendrich, kierownik Lwowskiego Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. opuścił swe dotychczasowe stanowisko i objął dowództwo jednego z batalionów 19 p. p. W ciągu prawie dwuletniej pracy zorganizował mjr. Hendrich wzorowo Okr. Urząd W. F. i P. W., który w tym okresie bardzo pomyślnie się rozwinął. Również kluby i towarzystwa sportowe otaczał mjr. Hendrich stale swą opieką. Następca mjr. Hendricha mianowany został ppłk. Czadek, który objął już urzędowanie.

Kiesel został ostatnio uchwałą zarządu Hasmonei wykluczony z sekcji [illegible]larskiej. Powodem wykluczenia było niesportowe zachowanie się Kiesla wobec władz klubu.

Walne zgromadzenie LZOPN odbędzie się w niedzielę 19 b. m. W związku z tem rozwijają niektóre kluby ożywioną działalność, by zapewnić planom swym odpowiednie poparcie. Od czasu stworzenia Ligi zainteresowanie okręgiem i sprawami jego jednak znacznie zmalało, również przebieg dorocznych zgromadzeń ma charakter znacznie spokojniejszy.

Walne zgromadzenie okręgowego kolegjum sędziów odbyło się ubiegłej niedzieli przy minimalnem zainteresowaniu członków, których liczba nie dosięgła nawet dwudziestki. Dzięki temu uporano się z materjałem nader szybko, bo w ciągu godziny. Utartym zwyczajem nie omieszkano naturalnie zmienić gruntownie wyglądu zarządu, byle tylko nie dopuścić do ciągłości w pracy. Prezesem został p. Zimmermann, wiceprezesem p. Krekarek, sekretarzem p. Nabielec, członkami zarządu pp. Strzelecki i Meller.

Prawie wszystkie gimnazja lwowskie posiadają obecnie sekcje łyżwiarskie, a niektóre szkoły nawet drużyny hokejowe. Zainteresowanie się łyżwiarstwem młodzieży zapewni lwowskiemu hokejowi dopływ nowych sił.

Na terenie Wielkopolski

Sekcja pięściarska poznańskiego Sokoła urządza pierwsze swoje publiczne zawody dn. 26 b. m., Sekcja liczy do 35 czynnych zawodników, trenowanych przez b. pięściarzy Warty: Kolasińskiego i Janusza.

Forlański po nieszczęśliwym wypadku, poturbowaniu przez samochód, przyszedł już do zdrowia i rozpoczął nawet treningi. Jak wtajemniczeni opowiadają, na operacji prawej ręki Forl. tylko zyskał, gdyż cios jej będzie znacznie silniejszy.

Poznański O.Z.B. będzie miał wkrótce własny ring, zbudowany według najnowszych wzorów zagranicznych. Buduje go poznańska firma Cegielskiego, a koszt wyniesie około czterech tysięcy złotych. Najbliższe zawody międzymiastowe odbędą się na nowym ringu.

Z okazji 10-lecia O. K. S. w Poznaniu, zaproponował zarząd tegoż przyznać dyplom uznania za długoletnią pracę, zarówno w związku, jak i w kolegjum, sędziom: Adamskiemu, Paszkowskiemu Adamowi i Tomaszewskiemu Romanowi.

Poznań chętnie wysłałby swoją reprezentację, celem propagandy pięściarstwa do Wilna i Lwowa, gdyby się odnośne miasta z propozycją doń zwróciły. Uważamy, że z tej gotowości „stolicy pięściarstwa polskiego" należy skorzystać, tembardziej, iż Poznań wyraża gotowość wyjazdów na warunkach najprzystępniejszych, mając na celu popularyzowanie pięściarstwa w tych miastach kresowych.

Z listy poznańskich sędziów piłkarskich zostali skreśleni: Nowaczkiewicz z Gniezna, Nowak z Rogoźna, Skonieczny i Betka z Poznania.

Prezesowi P. K. S-u, p. Januszowi Mallowowi, uchwalił zarząd O. K. S. w Poznaniu, jako członkowi honorowemu wręczyć stosowny dyplom.

KTO NOSI ORŁA BIAŁEGO NA PIERSIACH

Tabela mistrzów Polski wszystkich dziedzin sportu w roku 1929

Lekka atletyka.

Panowie.

100 m.	Szenajch	Warszawianka	11.3
200 „	—„—	—„—	22.7
400 „	Gniech	3 p. sap. Wilno	51.1
800 „	Kostrzewski	A. Z. S. Warszawa	1.59.2
1500 „	Jaworski	—„—	4.08
5000 „	Sawaryn	Pogoń Lwów	15.56.2
10000 „	Sarnacki	Warszawianka	34.28.2
maraton	Milcz	A. Z. S. Warszawa	2.57.55.6
naprzełaj	Petkiewicz	Warszawianka	—
steeple	Kostrzewski	A. Z. S. Warszawa	—
110 płot.	Trojanowski	—„—	16.1
400 „	Kostrzewski	—„—	57.8
4×100	sztafeta	—„—	44.5
4×400	—„—	Polonja Warsz.	3.29.9
w dal	Nowak	A. Z. S. Kraków	7.18
w wyż	Trojanowski	A. Z. S. Warszawa	1.705
tyczka	Adamczak	—„—	3.64
trójskok	Sikorski	Polonja Warsz.	13.92
młot	Wreckowski	Sokół Bydgoszcz	32.13
kula	Heljasz	Warta Poznań	13.89
dysk	Baran	A. Z. S. Poznań	41.09
oszczep	Dobrowolski	A. Z. S. Warszawa	54.60
ob. kula	Heljasz	Warta Poznań	24.47
„ dysk	Górski	Polonja Warsz.	74.42
„ oszczep	Cena	A. Z. S. Lwów	85.61
pięciobój	Cejzik	Polonja Warsz.	3483.52
dziesięciobój	—„—	—„—	7238.53

Panie.

60 m.	Hulanicka	Grażyna, Warsz.	—
100 „	Breuerówna	Rozdzień, Śląsk	12.9
200 „	Czajówna	Śląski Kl. L. Atl.	28.8
800 „	Orłowska	Kol. K. S. Katowice	—
naprzełaj	Wieczorkiewiczówna	A. Z. S. Warsz.	5.35.8
80 płot.	Freiwaldówna	Makkabi Krak.	13.1
4×100	sztafeta	Grażyna, Warsz.	54.2
4×200	—„—	—„—	1.57.2
w dal	Lubecka	—„—	4.96
w wyż	Janowska	Sokół Pabjanice	1.37
z miejsca	Czajówna	Śląski Kl. L. Atl.	2.44
kula	Jasna	Cracovia Krak.	10.28
dysk	—„—	—„—	33.20
oszczep	Lonka	—„—	34.45
ob. kula	Sokabińska II	Legja, Warsz.	17.45
„ dysk	Jasna	Cracovia Krak.	56.86
„ oszczep	Lonka	—„—	53.02
pięciobój	Konopacka	A. Z. S. Warsz.	3691.20

Pływanie.

Panowie

100 m wznak	Smolka	Cracovia, Krak.	1.31.8
„ st. dow.	Bocheński	A. Z. S. Warsz.	1.08.8
200 st. klas.	Jurkowski	Polonja, Warsz.	3.16.2
400 st. dow.	Kot	A. Z. S. Lwów	5.45.3
1500 —„—	—„—	—„—	23.25.6
5×50 —„—	sztafeta	A. Z. S. Warsz.	2.43.8
4×200 —„—	—„—	—„—	11.48
skoki wieżowe	Marz	Giszowiec, Śląsk	—
„ z tramp.	—„—	—„—	—
5 klm.	Lisiewski	Unja, Poznań	55.52.6
5 klm. druż.	zespół	Poznańskie T. P.	—

Panie

100 m wznak	Nowakówna	Cracovia	1.39.6
„ st. dow.	Szmidtówna	Giszowiec	1.34.0
200 st. klas.	Reicherówna	Hak. Bielsko	3.39.0
400 st. dow.	Kajzerówna	Giszowiec	7.57.8
1500 —„—	Szmidtówna	—„—	31.08
5×50 —„—	sztafeta	A. Z. S. Warsz.	3.39.5
4×100 —„—	—„—	—„—	6.53.3
skoki z tramp.	Lindnerówna	Giszowiec	—

Tennis.

gra pojed. panów	Stolarow M.	Łódzki K. T.
„ „ pań	Jędrzejowska	
„ podw. panów	Stolarow M. i J.	Łódzki K. T.
„ „ miesz.	Jędrzejowska i Stolarow J.	
„ „ pań	Raciborska M. i Rosseltówna	

Gry sportowe.

Piłka koszykowa panowie	K. S. Cracovia	
—„— —„— panie	K. S. Cracovia	
—„— siatkowa panowie	Y. M. C. A. Łódź	
—„— —„— panie	A. Z. S. Warszawa	
Hazena	—„—	Ł. K. S. Łódź

Motocyklizm.

kat. 6 do 175 ccm.	Malicki	Śląski K. M.
„ A „ 250 „	Wargin	Wielkopolski K. M.
„ B „ 350 „	Posch adel	Grudziądzki K. M.
„ C „ 500 „	Radzicki	—„—
„ D ponad „	Łapin	Śląski K. M.

Zapaśnictwo.

waga kogucia	Gonzera	Sokół I Katow.
„ piórkowa	Dworok	Powstaniec Śląsk
„ lekka	Bajorek	Wisła Kraków
„ półśrednia	Rejniak	Y. M. C. A. Warsz.
„ średnia	Gałuszka	Sokół I Katow.
„ półciężka	Sasorski	Legja Warsz.
„ ciężka	Wierzbicki	P. T. A. Warsz.

Atletyka.

w. musza	Wajngarten	B. Kochba Łódź	232.5
„ kogucia	Bobiczek	Śląsk	320
„ piórkowa	Michel	—„—	247
„ lekka	Gierszon	Sokół Łódź	257.5
„ średnia	Reinsch	Kościuszko Śląsk	265
„ półciężka	Mainka	Mars. W. Hajduki	302.5
„ ciężka	Turek	Siła Łódź	295

Łyżwiarstwo.

jazda szybka	Kalbarczyk	A. Z. S. Warsz.	247.84
„ figurowa	Kiklewicz	Lwowskie T. Ł.	
„ parami	Bilorówna-Kowalski	—„—	

Boks.

waga musza	Mosiko	B. K. S. Katowice
„ kogucia	Jton	Warta Poznań
„ piórkowa	Górny	Polic. Katowice
„ lekka	Wochnik	B. K. S. —„—
„ półśrednia	Arski	Warta Poznań
„ średnia	Majchrzycki	—„—
„ półciężka	Wiśniewski	—„—
„ ciężka	Kupka	Polic. Katow.

mistrzostwa drużynowego nie rozegrano

Narciarstwo.

bieg złożony	Vinjarengen (Norw.) nota 452.	4) Czech Br.	S. N. P. T. T. Zakop.	431.06
„ 18 klm.	Saarinen (Finl.) 1 g. 20 m. 3 s.	14) —„—	—„—	1.26.57
„ 50 „	Knutilla (Finl.) 3 g. 50 m. 1 s.	12) Motyka Z.	—„—	4.35.10
skoki	Ruud (Norw.) nota 227.2	10) Czech Br.	—„—	208.7
bieg 5 klm. zjazdowy		1) —„—	—„—	6.53
„ 7 „ pań		1) Polankowa	Sokół Zakop.	31.34

Uwagi. Mistrzostwa w strzelaniu i pięcioboju nowoczesnym nie odbyły się. Mistrzem armji w jeździe konnej został por. Grawski (15 ul. Poznań). Długodystansowy wyścig pływacki pań wygrała Mehlerówna (Hakoah Bielsko). Oficerski 5-ciobój nowocz. wygrał por. Mallysko

Szermierka.

floret	kpt. Segda	Legja Warsz.
szpada	por. Laskowski	A. Z. S.
szabla	Papée	Legja

Kolarstwo.

szosa 183 kl.	Stefański	A. Z. S. Warsz. 5.36.[illegible]
tor 1000 m.	Szamota	W. T. C.
naprzełaj	Michalak	Legja
górskie 108 kl.	Kłosowicz	T. Z. S. Łódź 4.4[illegible]

Mistrzostwa drużynowe.

Lekka atletyka panowie	K. S. Polonia, Warszawa
—„— panie	K. S. Grażyna —„—
Piłka nożna	K. S. Warta, Poznań
Hokej lodowy	A. Z. S. Warszawa
Hokej ziemny	K. S. Lechja, Poznań
Piłka wodna	Ż. K. S. Makabi, Kraków
Pływanie	A. Z. S. Warszawa
Tennis	Łódzki Ł. T. K.
Palant	K. S. Naprzód, N. Wieś (Śląsk)
Piłka rowerowa	Tow. Cyklistów 05 Katowice.

Wioślarstwo.

jedynki	Długoszewski, Sokół Kraków
dwójki	Kl. Wiośl. Włocławek
—„— podwójne	Warsz. Tow. Wioślarskie
—„— bez ster.	Kl. Wiośl. Poznań 04
czwórki ze ster.	—„— —„—
—„— bez ster.	Bydgoskie Tow. Wiośl.
ósemki	Kl. Wiośl. Poznań 04

Automobilizm.

Jan Ripper, Krakowski K. A.

Koszykarze łotewscy w Warszawie

Poczwórny triumf A. Z. S. w turnieju gier sportowych

We wtorek, dobrze dla gier zasłużona sala stołecznego ośrodka, była widownią pierwszego międzynarodowego meczu w koszykówce. Należy tu z całem uznaniem podkreślić rzutkość i pomysłowość warszawskiego AZS, który odważył się, nie licząc na Związek, wystąpić z własną inicjatywą sprowadzenia do Warszawy zespołu zagranicznego. Nowy tu zatem mamy dowód siły i żywotności wciąż niedocenianych u nas gier sportowych, posuwających się krok za krokiem na drodze postępu, coraz bardziej uwalniających się od cieplarnianej opieki z góry i coraz silniej stojących na własnych nogach.

Na program tego pamiętnego wieczoru złożyły się, prócz spotkania o charakterze międzynarodowym — trzy rozgrywki krajowe — wszystkie z udziałem klubu organizującego — AZS, wszystkie dla niego zwycięskie! Kobieca drużyna siatkówki, znów pokonała swą groźną rywalkę na terenie stołecznym, drużynę Polonii, tym razem, dla odmiany w stosunku 30:10. Mecz męskiej siatkówki przyniósł równie pewne zwycięstwo w stosunku 30:17, zgranej i równej drużynie AZS-u nad nerwowym zespołem YMCA, posiadającym słabe punkty. Najniższy stosunkowo poziom gry pokazał wicemistrz Polski, drużyna kobieca koszykówki AZS. Pokonała ona 21:4 drużynę „czarnych", będącą zlepkiem przedstawicielek Polonii, Warszawianki i nawet AZS-u.

Clou wieczoru, mecz AZS-u z gośćmi z Rygi — Latwijas Universitates Studentu Padome przyniósł spodziewane emocje, zawiódł jednak nadzieje tych, którzy oczekiwali wysokiego poziomu gry. Dzięki niesłychanej ambicji obu zespołów, walka była prawdziwa — choć niezbyt piękna — a rezultat cyfrowy wciąż wisiał na włosku, wciąż to jeden, to drugi zespół obejmował prowadzenie. Ogólny wynik meczu brzmi 30:27, do przerwy 13:12 dla AZS.

Drużyna łotewska, aczkolwiek przegrała z AZS, w obecnej chwili zdecydowanie słabszym i od Polonii i od Y. M. C. A., zdradziła jednak przebłyski pewnego, o określonem obliczu stylu i oryginalnego systemu gry, świadczących o wysokim poziomie ich klasy. Jednak czy to z powodu zbyt małych wymiarów boiska, czy to speszenia się swym pierwszym występem, nie wykazała ich w całej rozciągłości i dała sobie narzucić styl, czy raczej brak stylu AZS-u. Warszawiacy bowiem, którzy wystąpili w dość oryginalnym składzie: Kostrzewski, Gaszyński, Wiśliński, Maciński, Malanowski, Woddard i Szenke, byli drużyną mocno niezgraną i nierozumiejącą się.

Zwycięstwo swe zawdzięczała gospodarze szalonej wprost ambicji i ofiarności, doskonałej kondycji fizycznej większości graczy, ostrej i bezwzględnej grze, no i heroicznym, opętańczym improwizacjom, często kończącym się efektownym koszem z beznadziejnie trudnej sytuacji, lub haniebnem pudłem z murowanej...

Naogół mecz grany w sympatycznej i miłej atmosferze, wywarł bardzo dodatnie wrażenie. Z pośród jedenastu na boisku — najlepszym był sędzia p. Wojciechowski.

Nowiny ze Śląska

Sprawa lokali dla związków sportowych na Śląsku została definitywnie załatwiona przez p. d-ra Saloniego, prezesa Śląskiej Rady Sportowej, który na cel ten przeznaczył lokal zajmowany dotychczas przez wojewódzki komitet W. F. i P. W., oraz redakcję czasopisma „Na Straży", mieszczący się na parterze przy ulicy Pocztowej Nr. 11.

Do budowy sztucznego toru ślizgawkowego sportowa rada Śląska przystępuje już w roku bieżącym. Tor ten początkowo miał powstać na boisku Policyjnego K. S., który wzamian miał otrzymać boisko IKP, obecnie jednak projekt ten o tyle uległ zmianie, że na cele budowy śląskiej radzie udało się pozyskać znacznie obszerniejsze i bardziej odpowiednie tereny, położone za boiskiem Kolejowego K. S. Wojewódzki komitet W. F. jest właśnie w trakcie pertraktacyj powyższych z katowicką pertraktacyj z katowicką spółką akcyjną, do której tereny te należą.

Ogólno-śląskie zawody pływackie organizuje 16 lutego w krytej pływalni w łaźni miejskiej w Katowicach S. K. L. A. Na zawody te zostały również zaproszone kluby pływackie z Krakowa, to też zapowiadają się one bardzo interesująco. Śląski klub, jak wiadomo, posiada doskonałych pływaków i ostatnio na zawodach pływackich, zorganizowanych przez I Klub Pływ. w Siemianowiczach odniósł wysokie zwycięstwo, bijąc nawet 2 rekordy polskie i 3 śląskie.

Nowym trenerem GOZLA został sierżant Ostałowski, były instruktor Centralnej Szkoły Gimnastyki z Poznania, przebywający na Śląsku w charakterze instruktora Ośrodka W. F. Nowy trener w najbliższych dniach przystąpi do pełnienia swych obowiązków.

Trzy kursy narciarskie zorganizował w roku bieżącym katowicki Ośrodek W. F. dla młodzieży śląskiej, z których każdy trwa 9 dni. Kursy odbywają się w Wiśle. Kurs pierwszy odbywa się w czasie od 13 — 22 b. m., drugi od 24.I — 2.II, trzeci od 2.III — 14.II.

Komendantem kursów jest kpt. Uhacz, instruktorami por. Rzymek i kpt. rez. Pawłowski. Kursy powyższe cieszą się wielkiem zainteresowaniem.

Bokserzy Śląska niemieckiego gościć będą 17 b. m. w Królewskiej Hucie na zawodach Stadion — Hindenburger B. C. (Zabrze). Zawody odbędą się w hotelu Hr. Baden o g. 20-ej. Drużyny wystąpią w składach: Stadion — Gawlista, Przykuta, Dziembała, Zachłod, Kotula, Jokiel, Niesobski, Kołoanek. H. B. C. — Zabrze: Ksoll, Cieślik, Pławik, Biewald, Brzoza, Winkler, Richter, Nowarra.

Tennis stołowy

W dniach od 1 do 10 b. m. odbył się staraniem Hasmonei turniej ping-pongowy o drużynowe mistrzostwo Lwowa przy udziale drużyn Hasmonei, Jutrzenki, Metalu, Pogoni, Czarnych, Zenitu, Triumfatora, Białych, Sokoła, Herosu i Kaduru. Uczestniczące zespoły podzielono na 4 grupy, zaś do finału dopuszczono mistrzów grup, oraz zwycięzcę z rozgrywek między drugimi z każdej grupy.

W grupie pierwszej Hasmonea miała ciężką przeprawę z Pogonią (4:3), łatwo zaś pokonała Sokół. Mistrzem drugiej grupy została Jutrzenka, która niespodziewanie pobiła Metal (4:3), oraz Heros. W trzeciej grupie, w której znajdowały się dwie obok Hasmonei najsilniejsze drużyny Zenit i Triumfator, zwyciężył Triumfator przed Zenitem i Białymi. W ostatniej grupie Kadur pokonał Czarnych (4:1). Do finału jako piąty zespół zakwalifikował się Zenit, który pokonał kolejno Heros, Pogoń i Czarnych.

Spotkania finałowe rozegrane między drużynami Hasmonei, Triumfatora, Zenitu, Jutrzenki i Kaduru wykazały, że ping-pong stoi we Lwowie na wysokim poziomie.

Z walk finałowych wyszła zwycięsko drużyna Hasmonei, która w decydującem spotkaniu pokonała Triumfator 4:2. Mecz ten był niezmiernie ciekawy i wykazał, że obie drużyny rozporządzają dobrymi graczami. Zenit przedstawiał się nieco słabiej, to też uległ zarówno Hasmonei, jak i Triumfatorowi, zajmując trzecie miejsce. Czwarte miejsce przypadło w udziale Jutrzence, zaś piąte Kadurowi.

Zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie i odbywały się stale wobec wypełnionej widowni. Z poszczególnych graczy wyróżnili się Dogilewski (H.), który nie przegrał żadnej partii, Feder (Triumfator), Ehrlich (H.), Ochs (Tr.), Katz i Münzer (Zenit). Po ukończeniu turnieju odbyło się uroczyste rozdanie nagród.

Lwowski okręgowy związek pingpongowy został utworzony ostatnio. W najbliższym czasie zwołane zostanie walne zgromadzenie. Do nowozałożonego związku zgłosiło swój akces dotychczas 12 klubów lwowskich.

Hokej lodowy

Wacław Kuchar, Sabiński, Weissberg i Sokołowski wyjechali w środę wieczorem do Dziedzic, gdzie połączyli się z resztą ekspedycji hokejowej, wyjeżdżającej na mistrzostwa świata do Chamonix.

Lwów — Kraków międzymiastowe zawody w hokeju na lodzie miały się odbyć jeszcze w bież. miesiącu we Lwowie. Ze względu na niepewną aurę LOZHL zmuszony był jednak odmówić propozycji Krakowa. Istnieje możliwość, że spotkanie powyższe odbędzie się po mistrzostwach Krynicy w Krakowie. Byłoby to o tyle ułatwione, że Lwów reprezentowany będzie w Krynicy przez dwa kluby, z których dałoby się z łatwością skleić drużynę reprezentacyjną.

Reprezentacja hokejowa Lwowa rozegra prawdopodobnie zawody międzymiastowe w Bukareszcie; pozatem zaproponował LOZHL Berliner S. C. przyjęcie reprezentacji lwowskiej po mistrzostwach Polski względnie z początkiem marca.

Lwowski okręgowy związek hokeja na lodzie otrzymał propozycję z BSC rozegrania w Berlinie zawodów 21 i 22 stycznia. Ze względu na osłabienie reprezentacji Lwowa, w której brakłoby trzech najlepszych graczy, LOZHL zmuszony był z zaszczytnej propozycji zrezygnować.

Dyclo, hokeista Lechji a ostatnio Pogoni, otrzymał zwolnienie do Ukrainy. Pogoń zwolniła już w roku bież. trzeciego gracza.

Ukraina zgłosiła akces do okręgowego związku hokeja na lodzie. Przyjęciu Ukrainy nic nie stanie na przeszkodzie.

Hasmonea i Ukraina rozbiły swe namioty na „Świtezi", gdzie przeprowadzają wspólne treningi.

Hokejowe mistrzostwa okręgowe we Lwowie ukończone zostaną dopiero po powrocie reprezentacji państwowej.

Boks lwowski, natrafiający dotychczas na duże trudności na swej drodze rozwojowej, wypływa powoli na szersze wody. W połowie lutego ma odbyć się pierwszy mecz wyjazdowy pięściarzy Pogoni z Wawelem. Spotkanie rozegrane zostanie w Krakowie.

Nasz notatnik

W sprawie meczu pięściarskiego Poznań — Berlin wyjechał po zawodach w Zgorzelicach do Berlina przedstawiciel Poznania p. Ermanowicz, by na miejscu pertraktacje doprowadzić do skutku. Gdyby te zawody nie zostały sfinalizowane, Poznań sprowadzi w lutym innego wartościowego przeciwnika zagranicznego.

Sensacją sportowej Łodzi jest wiadomość o wystąpieniu z Unionu, jednego z założycieli sekcji motocyklowej, mistrza Łodzi za rok 1929 Władysława Grabowskiego. Wystąpienie p. Grabowskiego stoi w związku z dorocznem walnem zgromadzeniem, które odbyło się w grudniu, i ma podkład osobisty. W związku z tem, staje się aktualna sprawa organizowania nowego klubu „Łódzki Klub Motocyklowy".

Pięściarskie mistrzostwa Polski odbędą się w Poznaniu w dniach 2 i 3 kwietnia w Hali Reprezentacyjnej b. Poznańskiej Wystawy Krajowej. Hala powyższa może pomieścić z górą 5 tysięcy widzów.

Walne Zebranie Polskiego Związku Hokeja na Trawie wyznaczono na 2-go lutego w Poznaniu.

Wachmistrz Sztamm po zakończeniu kursu narciarskiego C. I. W. F. w Krynicy w dniu 25 b. m. przyjeżdża na stały pobyt do Poznania, gdzie, jak już donosiliśmy, zaangażowany został, jako trener pięściarski przez Miejski Komitet w. f. i p. w.

Po raz dziesiąty prezesem K. S. Sparta (Poznań) został p. Perkowski.

XVIII KONKURS „Przeglądu Sportowego"

1 ....
2 ....
3 ....
4 ....
5 ....
6 ....
7 ....
8 ....
9 ....
10 ....

Nazwisko i imię ....

Dokładny adres ....

Narty i łyżwy — hasłem Europy

Włochy akademickim mistrzem świata. W obozie narciarzy. Mecze hokejowe

II akademickie Igrzyska zimowe w Davos zostały zakończone konkursem skoków, który wygrał Zachaus (Niemcy) osiągając 50 i 50 mtr., 2) Reinl (Aus.) 53 i 48, 3) Dick (Anglja) 40 i 40, 4) Beranovsky (Czechy) 49 i 46 mtr., 5) Ambrosetti (Wł.) 41 i 40 mtr., 6) Lopuyt (Hol.) 44 i 45 mtr. Poza konkursem student z Zurychu — Norweg Kieland, zajął pierwsze miejsce ze skokami 53 i 54. Najdłuższe skoki miał Lantschner (Austrja) po 60 mtr. oba jednak z podpórką co zepchnęło go na 17 miejsce.

W ogólnej klasyfikacji Igrzysk zimowych zwyciężyły Włochy 56 pkt., 2) Niemcy 45 pkt., 3) Austrja 40 pkt., 4) Szwajcarja 32 pkt., 5) Czechosłowacja 25 pkt. Dalsze miejsca zajmują Anglja, Holandja, Węgry, Rumunja, Francja, Ameryka, Jugosławja, Luxenburg i Hiszpanja wyszły bez punktów.

Narciarze szwajcarscy, którzy jadą do Holmenkollen poddani są specjalnemu treningowi przeplatanemu zawodami. W skokach w Wengen Kaufmann ustanowił skokiem 57 mtr., nowy rekord skoczni. Trojani był dopiero piąty. Drugi był Rubi 55 mtr., trzeci Wuillemier 52 mtr. W Grindelwaldzie zwyciężył znowu Kaufmann 56 mtr. przed Schmidem 53 mtr. i Rubim.

Mistrzostwa narciarskie Anglji rozegrane w Mürren przyniosły w biegu zjazdowym zwycięstwo Mackintoshowi przed vicemistrzem zawodów w Zakopanem, Brackenem; w slalomie wygrał Bracken przed Mackintoshem.

Rudstadstuen, znakomity narciarz norweski, zwycięzca Holmenkollen i Lathi, osiągnął pierwszy sukces w r. b., bijąc na 13 klm. w czasie 42 min. o 42 sek. Stuego i Jörgensena.

Badrutt, najlepiej zapowiadający się skoczek szwajcarski ustanowił rekord Europy na rok bieżący w skokach, osiągając na skoczni Bernina w Pontresinie 75 mtr. Przy skoku tym podparł on się jednak ręką, tak że zwycięstwo przypadło w udziale Mühlbauerowi (skok 65.5 mtr.).

Mistrz Austrji Lichteneckert był bezkonkurencyjnym skoczkiem w Semmeringu, osiągnął bowiem 51 i 48 mtr., upadł jednak przy jednym skoku, tak że zwycięstwo przypadło w udziale Norwegowi Merchenstjerna, bawiącemu w Wiedniu; miał on skoki 40 i 42 mtr., 2) Handl, 3) Lichteneckert.

Największym biegiem zjazdowym świata jest bieg o t. zw. puhar „Inferno" w Mürren. Różnica wzniesień wynosi 2400 mtr., a ostatnie 700 mtr. stawia niezmierne wprost wymagania techniczne zawodnikom. W roku ubiegłym w zjeździe tym startowała kobieta — Angielka Elliot — i zajęła na 17 konkurentów czwarte miejsce.

Reprezentacja hokejowa Anglji rozegrała dwa spotkania w Wiedniu z Wiener E. V. i wbrew oczekiwaniom wywalczyła wyniki nierozstrzygnięte 2:2 i 1:1. Wiedeńczycy, po świetnej grze z Kanadyjczykami, liczyli napewno na zwycięstwo. Tymczasem, zamiast poprawy formy, nastąpiło jej pogorszenie. Nawet dr. Watson grał słabo. Anglicy zademonstrowali poprwny hokej, oparty przedewszystkiem na defenzywie i dalekich, celnych strzałach. Ponad poziom przeciętności wybijali się bramkarz Rogers, znakomity kierownik ataku Home i 40-letni Sexton. Bramki strzelili dla Austrjaków Sell, Demmer i Lederer, dla Anglików Home.

Anglicy, którzy mają za sobą nadzwyczajny trening, będą groźnym przeciwnikiem w mistrzostwach świata. Wiele niespodzianek mogą również sprawić Japończycy. Treningi ich w Berlinie wykazały, że pod względem techniki, szybkości i strzałów nie wiele ustępują oni Kanadyjczykom, którzy byli ich nauczycielami od lat dziewięciu. Drużyna reprezentacyjna Japonji, jednoznaczna z reprezentacją Uniwersytetu w Mukdenie, zdobyła mistrzostwo swego kraju, bijąc 20 konkurentów. Być może, że jedynym groźnym konkurentem Kanadyjczyków w Chamonix będzie właśnie „żółte niebezpieczeństwo". Najbliższe mecze treningowe pokażą, czy obawy są słuszne.

Kanadyjczycy debiutowali w Szwajcarji, bijąc Rosey (Gstaad) w stosunku 12:0. W Chateau d'Oix wygrali oni 6:0. Było to ich piętnaste zwycięstwo w Europie.

Londyn otrzymuje czwarty kryty pałac lodowy. Szczęśliwe miasto.

Doroczne spotkanie w hokeju na lodzie między uniwersytetami Cambridge i Oxford zakończyło się zwycięstwem Cambridgu w stosunku 2:1, podkreślając w ten sposób tegoroczną hegemonję tego uniwersytetu w angielskim życiu sportowem.

Mistrzostwo hokejowe Niemiec zdobył po raz dwunasty Berliner S. C. bijąc swego najgroźniejszego rywala Brandenburg 9:1. Trzecie miejsce zajął Füssen, czwarte — Riessersee.

Skład reprezentacji Austrji na mistrzostwa świata w Chamonix jest następujący: Weiss, Lichtschein w bramce, Walter Brück, Trautenberg (z Oxfordu), Göbel, Sell, Tatzer, Ertl, Herbert Brück, Demmer, Kirchberger; rezerwowi: Lederer, Dietrichstein.

Davos pokonał Medjolan w meczu hokejowym w stosunku 8:3. Davos miał zupełną przewagę nad Włochami, którzy nie powinni być groźni na mistrzostwach świata.

Turniej hokejowy w Smokovcu wygrał Lawn Tennis Club Praga, który pokonał słaby team wiedeński 7:0, a team berliński 3:1.

Mistrzostwo Austrji w jeździe parami zdobyła para Brunner Wrede bijąc p. Hochhaltinger, Preisecker. Konkurs pań wygrała Burger przed Hornung, konkurs panów Schäfer. Para Schneider, Richter, znana z występów w Krynicy, Zakopanem i Krakowie wygrała międzynarodowy konkurs tańców.

Pierwszy występ Sonji Henie w Ameryce godny był jej wielkiej sławy i popularności. W wyprzedanym Madison Square Garden, w którym miejsca kosztowały od 25 do 250 dolarów odbyła się pantomina „w kraju słońca biegunowego" przy udziale b. mistrza świata Böckla i łyżwiarki amerykańskiej Loughran. Miljonerzy amerykańscy, któż bowiem inny mógł pozwolić sobie na podobne ceny, owacyjnie przyjmowali młodziutką mistrzynię świata.



REPREZENTACJA HOKEJOWA ANGLJI
wykazała w Wiedniu swą wysoką klasę, osiągając z Wiener E. V. (z Kanadyjczykiem Watsonem) dwa wyniki remisowe.



NIEMIECCY HOKEIŚCI Z CZECHOSŁOWACJI
Drużyna Troppauer E. V., która grała z Pogonią 1 : 1 i 5 : 1, uległa wiedeńczykom w stosunku 0:11.

Sensacje puharu Anglji

Trzecia runda rozgrywek o puhar Anglji, w której po raz pierwszy wystąpiły drużyny pierwszej Ligi, przyniosła cały szereg niespodzianek. Największą była bezwątpienia porażka w stosunku 0:1 zwycięzcy zeszłorocznego Bolton Wanderers w spotkaniu z Birminghamem. Niewcastle United musiał się zadowolić wynikiem nierozstrzygniętym z trzecioklasowym York City. Liverpool przegrał 1:2 z Cardiff City, który spadł do Ligi II. Trzecioligowy Swidon Town pokonał Manchester United 2:0. Amatorska drużyna Corinthians grała na remis z Millwall. 5 zespołów pierwszej Ligi zostało wyeliminowane z rozgrywek.

Spotkania półfinałowe niemieckiego puharu związkowego zakończyły się [illegible] zwycięstwami faworytów. W Ham[illegible] pokonały Niemcy Północne wobec 25.000 widzów Niemcy Południowe w stosunku 3:1, w Berlinie Berlin pokonał związek bałtycki 5:1, przyczem drużyna stołeczna osiągnęła przewagę dopiero w drugiej połowie. Do finału stają więc Berlin i Niemcy Północne.

W mistrzostwach Niemiec Eintracht (Frankfurt) pokonał już po raz drugi S. V. Fürth w stosunku 2:1. W rundzie [illegible] podokręgów zwyciężyli nad[illegible]: Bayern (Monachium) — Wormatię 5:2, V. f. B. (Stuttgart) — F. C. Freiburg 9:3, a S. V. Waldhof grał z Pirmasens 1:1.

W spotkaniach puharowych Francji zwycięstwa odniosły następujące drużyny: Red Star Olympique — F. C. Nimes 5:1, Olympique (Marsylja) — Stade Havrais 4:2. F. C. Cette — F. C. Dieppe 3:0, F. C. Mulhouse — Stade Français 2:0. U. S. Cannes — U. S. Servannaise 1:1, R. C. Roubaix — C. XIV 4:1, Amiens A. C. — R. C. Arras 2:0, Racing (Paryż) — U. S. Tourcoing 5:2, C. A. de Paris — Oignies 5:2.

Cechie Karlin, pierwszoklasowy zespół czeski, doznał katastrofalnej porażki w meczu o puhar. Teplitzer F. K.—drużyna Niemców czeskich—zwyciężyła w stosunku 12:2. Do 60 minuty wynik brzmiał jeszcze 2:2.

W mistrzostwach Włoch faworyci odnieśli zwycięstwa na całej linji. Torino pokonał Romę 3 : 2 a Genua — Neapol 2:1 i dwa te kluby prowadzą nadal w mistrzostwie przed Juventusem, który zwyciężył Lazio 1:0.

Ujpest pokonał w Kairze reprezentację Egiptu w stosunku 2:0. Bramki strzelili Strock i Spitz.

Związek piłkarski Francji, zdecydował się wreszcie odkryć karty. Przez długi czas plotki i fakty, dotyczące zawodowstwa piłkarzy Francji, nie wywierały wrażenia na sferach kierowniczych, ciągłe jednak ataki prasy poruszyły wreszcie sumienie Francji, i oto na ostatniem posiedzeniu związku, postanowiono uznać kategorję graczy płatnych (po polsku zawodowców. Słowa tego unikają Francuzi jak ognia). Co na to jednak powie minister sportu Pathe, który zapowiedział, że kluby, które wprowadzą zawodowstwo, nie będą korzystały z żadnych ulg podatkowych?

Posiedzenie komitetu dla puharu środkowo-europejskiego amatorów odbędzie się w Pradze dnia 9 lutego.



INŻ. MERCHENSTJERNA
jest typem Norwega, który „urodził się na nartach". Bawiąc przypadkowo w interesach zawodowych w Wiedniu, startował do skoków na Semmeringu i zajął pierwsze miejsce.

Paolino znów zwycięża

Paolino zmienił jak wiadomo, manażera, podając jako powód, że nie potrafił on odpowiednio przygotować go do walk. Nowym „panem" b. mistrza Europy, został Billy Gibson, który kierował losami Bonny Leonarda, mistrza świata wagi lekkiej, najlepszego chyba boksera naszych czasów, a następnie doprowadził Tunneya do zdobycia mistrzostwa wagi półciężkiej, a potem ciężkiej.

Zmiana manażera wyszła na dobre Paolinowi. Pierwsze spotkanie Hiszpana z Otto van Porathem, niedawno pokonanym przez Scotta przez dyskwalifikację, zakończyło się jego zwycięstwem. (Paolino już w r. 1928 wypunktował Norwega). Porath w pierwszem starciu zasypał Paolina gradem ciosów, zwłaszcza w serce, tak że „drwal baskijski" z trudem trzymał się na nogach i zanosiło się na szybkie zwycięstwo Norwega przez nokaut. Już druga runda przyniosła jednak zasadniczą zmianę sytuacji. Dzięki wspaniałym seriom sierpowych Paolino zapanował wkrótce nad przeciwnikiem. Ataki Paolina, coraz gwałtowniejsze, nie zdołały jednak doprowadzić do k. o.

Zwycięstwo Paolina uwypukla jedynie pozycję Schmelinga w Ameryce, jednocześnie jednak zmniejsza znaczenie Scotta, którego niedawno Hiszpan znokautował. Już teraz podnoszą się głosy, że w spotkaniu z Sharkeyem w Miami zamiast Scotta, przewidzianego kontraktem, raczej stanąć winien Paolino. Jedno zwycięstwo postawiło więc Hiszpana na nogi.

Rene Devos, świetny bokser belgijski wagi średniej, bawiący teraz w Ameryce, ma niebawem stanąć do walki o tytuł mistrza świata z Mickey Walkerem. W razie zwycięstwa król belgijski Albert obiecał obdarzyć go szlachectwem.

Zwycięstwo Arskiego nad Volkmarem przełamało zdaje się definitywnie serję sukcesów chluby boksu niemieckiego. Oto na ostatnich zawodach o puhar amatorski między Berlinem i Niemcami Północno-wschodniemi wygranych przez Berlin 13:3. Volkmar został pokonany pewnie na punkty przez Nitschkego ze Szczecina. Wobec powyższego do Ameryki zamiast Volkmara pojedzie Walter z Hamburga.

5.000 bokserów zgłosiło się do amatorskich mistrzostw Ameryki.

Taris zaatakował dwa rekordy francuskie, chcąc dowieść że osiągnął już swą dawną formę. Obie próby jednak się nie udały. Na 200 mtr. osiągnął Francuz 2:18.4 (rekord 2:16.8), na 300 mtr. 3:44.4 (3:41.4). W poniedziałek Taris poddał się operacji ślepej kiszki, na którą zachorował na dzień przed pamiętnem spotkaniem z Arne Borgiem we wrześniu r. ub.

Wielki cross mistrzów Francji rozegrany w Paryżu w lasku Vincennes na dystansie 8 klm., wygrał Lahitte w czasie 25:35.8, przed Cugnelem i młodym Waltispurgerem. Chapuis był ósmy, Keller—14-ty. Startowało 300 biegaczy.

Bieg naprzełaj w Berlinie na dystansie 6 klm. zgromadził na starcie 700 zawodników. Zwyciężył indywidualnie Göhrt w czasie 21:14.5, a drużynowo Teutonia.



MISTRZ WIEDNIA—SCHAEFER
najpoważniejszy pretendent do tytułu mistrza świata w jeździe figurowej.

Ostatnia kropla goryczy...

Czechosłowacja pokonana i przez Portugalję

Praga, w styczniu.

Kielich goryczy wypełniony aż po brzegi. Długa passa międzynarodowych niepowodzeń czeskiego futbolu nie przerwała się i w tym roku. Śmiała wyprawa w Pireneje, po której tyle się spodziewano i w którą tyle nadziei włożono — zawiodła na całej linji. Po hjobowych wieściach o klęskach reprezentacji narodowej z Hiszpanią i Slavii z Barceloną, przyszła jeszcze jedna, która może tylko utwierdzić całą Europę w jej twardym, lecz z nieubłaganą koniecznością narzucającym się sądzie o upadku czeskiego piłkarstwa.

Przegrać w sporcie nie jest nigdy nie szczęściem, ani tem mniej poniżeniem, ale przegrywać tak, jak się to dzieje od roku z Czechami, to już jest więcej, niż utratą prestiżu. Zastanówmy się bowiem: w Pradze Czesi uzyskali z trudem remis z Węgrami, Austrjakami i Włochami, przegrali natomiast w Bolonji, Wiedniu, Budapeszcie, Barcelonie, a obecnie w Lizbonie. Już klęska z Hiszpanią była bardzo bolesna, tem bardziej, że jeszcze w niedzielę, dn. 9 grudnia, a więc niespełna w trzy dni przed tak długo oczekiwanym meczem rozegrały wszystkie drużyny hiszpańskie w największym spokoju swe mistrzowskie zawody, przyczem pozwolono bez troski grać wszystkim internacjonałom, którzy bronili potem barw Hiszpanii przeciw Czechosłowacji. A przecież zwyciężyli oni lekko i pewnie.

No, ale to była Hiszpania — pocieszano się. Ale przegrać z Portugalją. Każdy przyzna, że to nie jest to samo. Tam, gdzie czescy amatorzy potrafili grać na remis 1:1, przegrywają zawodowcy, z różnicą jednej tylko wprawdzie bramki, ale wśród takich okoliczności, że bramkarz i obrońcy byli najlepszymi graczami na boisku. Równie jak w Barcelonie, najsłabsza linją drużyny był napad, reprezentowany tym razem jednak przez kompletną piątkę Slavii, a więc najlepszy atak, jaki Czesi mają dziś wogóle do dyspozycji. Slavia, która wzmocniona w ostatniej chwili tylko Burgerem, podjęła się obrony barw państwowych, wzięła tem na się wielką odpowiedzialność i cały jej ciężar spadł też teraz na barki mistrza Czechosłowacji.

Lekkomyślność i hazard całej ekspedycji w Pireneje, przygotowanej pod kątem klubowego tournee Slavii do Francji, okazał się teraz w pełnem świetle i srogo się zemścił. To też mówi się tu i pisze dużo o odpowiedzialności, winowajcach i karze.

To wszystko są jednak rzeczy, które sobie Czesi załatwią między sobą. Dla wszystkich innych pozostaje tylko sucha mowa cyfr, sportowa matematyka, która w prosty i przekonywający sposób stwierdza, że Czechosłowacja jest dziś już tylko cieniem owego futbolowego mocarstwa, jakiem kiedyś była. Na to niema rady i to jest fakt, w który wierzą i który przyznają dziś już sami Czesi. Zrozumieli, że niema już sensu, to wieczne usprawiedliwianie porażek zmęczeniem, podróżą, śliskiem boiskiem, cudzą publicznością, czy nieprzychylnym sędzią.

I — co najciekawsze — bez długiego załamywania rąk, postanowili z zapałem, tak właściwym temu młodemu narodowi, zacząć jeszcze raz od początku, zrewidować od podstaw swe dotych czasowe metody pracy. Za dwa, za trzy lata będą znowu na przodzie wśród najlepszych. Napewno!

J. Roha.



MISTRZOWSKA PARA AUSTRJI
Brunner Wrede startuje na mistrzostwach świata w N. Jorku, jako faworyt.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel. „Prasa Polska" Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.
Filje: Nowy Świat 39, tel. 93-10, Jasna 10, tel. 93-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12—2.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI. Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.